Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

NIEDZIELA

27. CZERWCA 1920.

NR. 151. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 2 Marki.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 45	Marek 42	Marek 48	Marek 60	Marek 40

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

O Warmię i Mazury!

Może nie wszyscy uświadamiamy sobie należycie wielkie znaczenie, jakie dla Polski przedstawia Warmia i Mazury, gdzie już w dniu 11 lipca b. r. ma odbyć się plebiscyt. O względach ideowych i zasadniczych nie potrzeba specyalnie wspominać, gdyż każdy wie, że nasi bracia tak długo uciskani najpierw przez Krzyżaków, a potem przez ich spadkobierców — Prusaków, powinni i muszą nareszcie zrzucić z siebie teutońskie jarzmo i połączyć się napowrót z macierzystym krajem, od którego tak długie lata byli oddzieleni. Zastanówmy się atoli nad momentami praktycznej natury.

Wskutek „życzliwości", zwłaszcza Anglii, przyznano Polsce bardzo mały skrawek wybrzeża morskiego, nawet gdy uwzględnimy wolne miasto Gdańsk, które wbrew traktatowi w ostatnich czasach chce zostać koniecznie wolnem „państwem". Nawet to wybrzeże stanie się jednak dla nas wartością nierealną, jeżeli nie będziemy mieć doń dostępu. Bez Warmii i Mazurów dostęp ten byłby fikcyjnym. Pas ziemi, łączący Polskę z morzem, zamknięty z obu stron krajami niemieckimi, jest bowiem tak wąski, że wystarczy po obu jego stronach ustawić niezbyt dalekonośne armaty, a wszelka komunikacya Polski z wybrzeżem morskiem i ze światem zostanie natychmiast przerwana i jesteśmy w jednej chwili odcięci od stosunków ze światem. Bez wolnego dostępu do świata państwo zawsze znajduje się w bardzo wielkiej zależności od obcych.

Strefa plebiscytowa obejmuje także część prawego brzegu Wisły, która, jako droga wodna, a więc najtańszy środek komunikacyjny, jest jedną z najważniejszych arteryi, łączących Polskę z morzem. Jeżeliby zatem Niemcy rozsiedli się na jednym z brzegów Wisły, jakie wynikłyby z tego dla nas skutki, każdy się łatwo domyśli. Znaną jest bowiem powszechnie umiejętność szykanowania, uprawiana przez Niemców. Handel tego rodzaju przeszkód i utrudnień nie znosi. W ten sposób rozwój naszego handlu i komunikacya wodna zależałyby od dobrej woli Niemców. Możemy sobie zaś dokładnie wyobrazić, w jaki sposób przejawiałaby się względem nas ta dobra wola.

Przez obszar plebiscytowy przebiegają dwie najkrótsze linie kolejowe, łączące Warszawę z Gdańskiem. Dziś widzimy, jakie trudności są do zwalczenia z przyczyny, że część linii kolejowej przechodzi przez zależne od nas wolne miasto Gdańsk. Zastanówmy się tedy, co będzie, jeżeliby te tak ważne linie kolejowe przechodziły przez zupełnie obce i całkowicie od nas niezależne, a nadto nam wrogie państwo ? !

Wkońcu na wypadek niepomyślnego dla nas wyniku plebiscytu, na północnym wschodzie powstałby dość duży nieprzyjazny nam ośrodek, z którego na wypadek wojny są tylko trzy dni marszu wojskowego do stolicy państwa — Warszawy!

Przedstawione wyżej okoliczności aż nadto wymownie wykazują nam niezmiernie wielkie znaczenie Warmii i Mazurów dla państwa polskiego. Bez tych krain Polska będzie skrępowana, jakby dziecko w powijakach, i pozbawiona swobodnego oddechu. Takim jest widocznie zamiar niektórych państw Ententy, skoro ustanowiły datę plebiscytu na dzień 11 lipca b. r.

Warmia, a zwłaszcza Mazowsze Pruskie, były przez setki lat oderwane od pnia macierzystego i podlegały systematycznej germanizacyi. Słusznem więc było żądanie, że należy tej ludności pozostawić pewien czas, aby uwolniona od wpływu administracyi i armii niemieckiej zrzuciła z siebie narzucony jej pokost niemczyzny i uświadomiła sobie, że jest polską. Każdy, krytycznie patrzący, musi przyznać, że na to potrzeba dłuższego czasu. Podczas pertraktacyi w ubiegłym roku, uznając, że postulat taki jest uzasadniony, Ententa przyrzekała, że plebiscyt na Mazurach będzie przeprowadzony dopiero za dłuższy czas, wspomniano nawet o latach. Przedtem zaś, po usunięciu wszystkich urzędników i żołnierzy niemieckich, władzę bezstronną miała sprawować międzynarodowa komisya plebiscytowa. Czy i o ile warunki te spełniono, dowiadujemy się codziennie z telegramów. Jak poprzednio, tak i teraz kraj jest zalany przez żołnierzy i urzędników niemieckich, w dalszym ciągu wszystko, co polskie, jest prześladowane i uciskane. Czyż takie mają być gwarancye bezstronnego plebiscytu ?

Po co grać komedyę ? Należy raczej zrzucić maskę! Jeżeli Ententa chce kraje te przyznać Niemcom, niech uczyni to bez komedyi plebiscytowych, a wówczas będziemy wiedzieli, co mamy o tem sądzić. Jeżeli zaś na seryo ma być tam plebiscyt przeprowadzony, musi się go odłożyć na czas znacznie późniejszy, oraz zapewnić ludności swobodę, a uwolnić ją od niemieckiego ucisku.

Jest więc obowiązkiem społeczeństwa i rządu użyć wszelkich rozporządzalnych środków, aby nie dopuścić do plebiscytu na Warmii i Mazurach już w lipcu b. r., a następnie wytężyć wszystkie siły, aby plebiscyt ten wypadł dla nas korzystnie.

I. D.

Nowy projekt agrarny.

Dnia 4 czerwca b. r. uchwalił Sejm nagłość wniosku posła Witosa, w którym to wniosku zawarty był projekt ustawy o przymusowym wykupie ziemi. Jakkolwiek nie powiodło się posłowi Witosowi utworzenie gabinetu pod swojem przewodnictwem, wskutek czego projektowana przez niego ustawa może nie tak prędko i nie całkowicie wejdzie w życie, to jednak z z projektem jej trzeba się liczyć poważnie z dwóch powodów: po pierwsze, że wnosząca go grupa Piastowcowa, stanowi w każdej kombinacyi poważny czynnik w naszym Sejmie, powtóre dlatego, że sam projekt ustawy zawiera postanowienia wysoce niebezpieczne i szkodliwe.

Złożona z czternastu artykułów projektowana ustawa, ma na celu ustalenie t. zw. „Porządku natychmiastowego wywłaszczenia ziemi, dla celów reformy agrarnej, opartej na zasadach uchwalonych przez Sejm, w dniu 10-go lipca 1919 r."

Uderzającym w tej ustawie przedewszystkiem jest fakt, że podczas gdy dla wywłaszczania prywatnej większej własności przyjmuje ona jednak pewną kolejność, to wywłaszczenia dóbr duchownych i fundacyjnych artykuł III-ci tego projektu domaga się poza wszelką kolejnością, t. j. natychmiast. Charakterystycznym jest pośpiech, z jakim pos. Witos pragnie jak najprędzej załatwić się z majątkami duchownymi. Być może, że ten szczegół rozwieje reszki złudzeń, które na punkcie rzeczywistych zamiarów stronnictwa Piastowców i ich przywódcy w niektórych sferach naszego społeczeństwa jeszcze żywiono.

Z pośród postanowień projektu ustawy, jako szczególniej niebezpieczne na uwagę zasługuje postanowienie artykułu ósmego, według którego cena wywłaszczonej ziemi nie może przewyższać dwukrotnej ceny targowej, jaką ta ziemia miała przed 1 sierpnia 1914 r.

Postanowienie to, zachowując w teoryi wykup, czyli uznając zasady własności, w praktyce i jedną i drugą sprowadza do nic nieznaczących pozorów. Nikt bowiem, z wyjątkiem chyba posła Witosa i jego przyjaciół politycznych, nie zechce twierdzić, że podwojona cena ziemi z r. 1914, wypłacona naszą walutą z 1920 r. może mieć cokolwiek wspólnego z uczciwie pojętym wykupem. Coby powiedzieli sami autorowie wymienionego projektu, gdyby państwo, oznaczając cenę produktów rolnych, dla sekwestru lub kontyngentu, przyjęło określoną przez nich zasadę dwukrotności ceny przedwojennej? Widocznie nieśmiertelna zasada znanej etyki murzyńskiej, że dobrze jest jeżeli ja biorę, a źle, jeżeli mnie biorą, włada jeszcze niepodzielnie umysłami tych sfer, którym p. Witos tak energicznie hetmani.

Nieporównane „pendant" do postanowienia o cenie wykupu, stanowi artykuł 11 projektowanej ustawy. Orzeka on, że wykupiona nieruchomość ziemska ma być wolną od wszelkich wierzytelności i ciężarów realnych. Jeżeli więc suma wierzytelności hipotecznych, obciążających wywłaszczaną ziemię, przewyższy dwukrotną przedwojenną jej cenę, to artykuł 11 zaleca operacyę, tyle krótką, ile radykalną, a mianowicie „stosunkową redukcyę" tych wierzytelności. Postanowienie to rzeczywiście niesłychane, musiałoby zrujnować cały system naszego hipotecznego kredytu ziemskiego, gdyby weszło w wykonanie. W ciągu sześciu lat wojennych wszystkie niemal hipoteki ziemskie uległy przeszacowaniu w stosunku do obniżającej się wartości pieniądza papierowego. Wszystkie długi hipoteczne, zaciągnięte na cele odbudowy, tylko dzięki takiemu przeszacowaniu pomieściły się na hipotekach. W razie wejścia w życie projektowanego postanowienia o redukcyi wierzytelności do podwójnej ceny przedwojennej danej ziemi, wszystkie niemal długi, zaciągnięte na nią w czasie wojny, spadłyby z hipotek, jako niepokryte. Tak wygląda w rozumieniu autorów wymienionego projektu zasada poszanowania własności.

Przez wniesienie projektu swojego do Sejmu posł. Witos stworzył dla wszystkich odnośnych i odpowiedzialnych czynników tego Sejmu nowe a niewątpliwie trudne zadanie: pilnego baczenia, aby niesłychane postanowienia tego projektu nie stały się obowiązującą ustawą.

John Maynard Keynes i jego książka.

The economic consequences of the peace, by John Maynard Keynes. London, Macmillan and Cie, 1920.

Książka angielska jest u nas obecnie zjawiskiem tak niezmiernie rzadkiem, że rzucamy się na nią z niemniejszą łapczywością, jak dzieci na łakocie; toteż ze zrozumiałą gorączką pochwyciłem z rąk kolegi, który świeżo powrócił z Londynu, książkę, której tytuł wymieniłem w nagłówku.

Autorem tej książki jest John Maynard Keynes „fellow" (docent) królewskiego kollegium w Cambridge; był on, w ciągu wojny, urzędnikiem angielskiego Ministerstwa skarbu i z tego tytułu brał udział w obradach konferencyi pokojowej. Nie długo jednak trwał ten udział; widząc, że rozwój wypadków nie idzie po linii zgodnej z jego zapatrywaniami, wolał się Keynes usunąć, niż przykładać rękę do dzieła pokoju, który wedle jego przewidywań musiał i musi spowodować fatalne następstwa ekonomiczne. Książka niniejsza ma być przedstawieniem motywów rezygnacyi autora; ma więc scharakteryzować te następstwa fatalne, jakie jego zdaniem płyną i płynąć muszą — nie z pokoju wogóle — ale z takiego „kartagińskiego" pokoju, jaki zwycięska ententa narzuciła Niemcom. Toteż w pierwszem wrażeniu czytelnika polskiego po zamknięciu książki jest trochę rozczarowania; po tytule mógł się spodziewać czegoś więcej.

Przyznać należy, że pierwsze trzy rozdziały czyta się z wielkiem zajęciem. Zwłaszcza trzeci rozdział, opisujący konferencyę pokojową, napisany jest po mistrzowsku; niezmiernie plastycznie występują tu przedewszystkiem sylwetki Clemenceau i Wilsona, ich cele i poglądy na pokój, i ostateczny wynik zręcznych manewrów Clemenceau, które we wszystkich punktach, dotyczących bezpośrednio osłabienia Niemiec, doprowadziły do zupełnego wypaczenia myśli Wilsona.

Czwarty rozdział poświęcony jest rozpatrzeniu głównych ekonomicznych postanowień traktatu pokojowego. Ujmując przedwojenny system ekonomiczny Niemiec, jako wynik trzech czynników: handlu oceanicznego, opartego o kolonie i flotę handlową; przemysłu, opartego o produkcyę węgla i żelaza; a wreszcie systemu transportowego i taryfowego — wykazuje kolejno, że traktat pokojowy dąży do systematycznej zagłady wszystkich tych trzech czynników. Dla polskiego czytelnika najciekawsze są tu ustępy na str. 77—78 i 92, dotyczące Górnego Śląska; już tutaj zaznacza się filogermańskie stanowiska autora, żywiącego względem Polski jak najdalej idące uprzedzenia.

Ogromny rozdział piąty zajmuje się temi postanowieniami traktatu, które dotyczą odszkodowania za krzywdy, jakie Niemcy w ciągu wojny wyrządzili ludności cywilnej ententy.

Następuje rozdział szósty, którego tytuł (Europa po traktacie) musi zaciekawiać czytelnika. Autor sprowadza obecny kryzys ekonomiczny Europy do trzech następujących przyczyn: po pierwsze spadek wytwórczości; po drugie niedostatek środków przewozowych i zamęt w stosunkach pieniężnych, które to obie przyczyny nie pozwalają zestosunkować podaży z popytem; po trzecie niemożność zakupów w innych częściach świata. Szczególnie dużo uwagi poświęca sprawie monety. Wychodząc ze znanego powiedzenia Lenina, iż najlepszym środkiem do zniszczenia ustroju kapitalistycznego jest inflacya pieniądza, składa całą odpowiedzialność za drożyznę na rządy, które przez coraz to nowe emisye banknotów „eo ipso" podbijają ceny — a więc za to chcą przerzucić na paskarzy (the profiteers), których Keynes gorąco bierze w obronę (str. 221), starając się wykazać, że w rzeczywistości obejmuje się tą nazwą całą przedsiębiorczą klasę kapitalistów, a więc najbardziej czynny i konstruktywny element całego kapitalistycznego społeczeństwa. „The profiteers" nie są przyczyną, ale następstwem wzrostu cen. Nienawiść wielkich mas społeczeństwa, jaka się przeciwko nim zwraca, ma tylko ten skutek, że hamuje ich inicyatywę, która w wielu razach mogłaby być użyteczna (!). Jeszcze większe zło płynie stąd przy zakupach zagranicznych. Ponieważ dla wielu przyczyn siła kupna zdeprecyonowanej monety jest zawsze większa wewnątrz kraju, niż na zewnątrz, muszą być towary zakupione za granicą droższe, niż krajowe; stąd pochodzi, że wielu artykułów zagranicznych, tak obecnie nieodzownych, nie opłaci się prywatnym kupcom nabywać — musi je zatem zakupić państwo i sprzedać wewnątrz kraju ze stratą, co znów zwiększa jego niewypłacalność. Bezustanny spadek waluty wływa dalej hamująco na chęć zaciągania zagranicznych pożyczek przez prywatne firmy, które nie mają pewności, czy ta ich operacya nie przyniesie im w rezultacie straty zamiast zysku.

Te wszystkie wywody odnoszą się, ściśle biorąc, do środkowej i wschodniej Europy, gdzie obecny kryzys ekonomiczny występuje w najostrzejszej formie. Ale objawia się on także i u innych państw, które brały udział w wojnie, z wyjątkiem tylko Anglii i Stanów Zjednoczonych, a więc we Francyi, Belgii i we Włoszech.

Ostatni rozdział książki Keynesa, zatytułowany „Środki zaradcze", uwzględnia także położenie tych państw. Do ulżenia ich doli zmierza druga z czterech konkretnych propozycyi autora: umożenie wzajemnych długów międzyalianckich. Ponieważ ta propozycya bliżej nas nie dotyczy, pominę ją milczeniem, a zatrzymam się jeszcze tylko przy trzech innych propozycyach, jakie Keynes formułuje.

Pierwsza zmierza do rewizyi traktatu pokojowego. Nawiązuje ona do wywodów czwartego i piątego rozdziału i na ich podstawie proponuje zmianę traktatu pokojowego pod trzema względami: co do odszkodowań, co do kwestyi węgla i żelaza i co do taryf. Nas tu najbardziej obchodzi druga z tych kwestyi, bo mieści w sobie zagadnienie Górnego Śląska; ponieważ w odnośnym artykule traktatu jest powiedziane, że ostateczna decyzya państw ma zależeć nie tylko od wyniku plebiscytu, ale także od geograficznych i ekonomicznych warunków tego kraju, domaga się Keynes oświadczenia aliantów, iż „warunki ekonomiczne" żądają przyłączenia okręgów węglowych do Niemiec, chyba, że życzenie ludności będzie temu stanowczo przeciwne. Co do odszkodowań żąda on ustalenia ryczałtowej kwoty 2 miliardów funtów, rozłożonej na 30 lat. Odnośnie do taryf żąda zniesienia przywilejów, jakie traktat wprowadził; nas to o tyle obchodzi, że, jak wiadomo, otrzymała Polska na podstawie § 268b przywilej wolnego od cła eksportu do Niemiec na przeciąg trzechletni.

Trzecia propozycya odnosi się do pożyczki międzynarodowej. Myśl jest rzucona ogólnikowo, bo jak powiada autor, „byłoby bezużytecznem w obecnym czasie wypracowywać cały plan we wszystkich szczegółach. Wielka zmiana musi nastąpić w opinii publicz-

Z obszarów plebiscytowych.

PLEBISCYT W WARMII NIE BĘDZIE OPÓŹNIONY.

Warszawa. (Telefonem). **Rząd polski otrzymał od Rady Najwyższej odpowiedź odmowną na prośbę przesunięcia na czas późniejszy terminu plebiscytu na Warmii.**

KS. ARCYBISKUP RATTI NA WARMII.

Kwidzyń. P. A. T. Ks. arcybiskup Ratti przybył tu przed kilku dniami, aby zapoznać się ze stosunkami, panującymi na tutejszym terenie, oraz zbadania potrzeb ludowych miejscowej ludności. Ks. arcyb. Ratti odjechał stąd do Waplewa, majątku hr. Sierakowskiego, poczem wyjedzie do Olsztyna.

NAPAD NA KOMITET PLEBISCYTOWY.

Kwidzyń. P. A. T. W nocy z dnia 23 na 24 czerwca **urządzili Niemcy nieudany napad** na Resursę, siedzibę komitetu warmijskiego. O g. 1 i pół w nocy zjawili się przy bramie jacyś ludzie, którzy żądali wpuszczenia do Resursy. Ponieważ przybyli nie mogli się wylegitymować, stróże nie wpuścili ich do wnętrza. Niebawem zjawił się wachmistrz policyi z dwoma żołnierzami policyjnymi i z 25 żołnierzami z t. zw. Hauptkommando. Wtargnęli oni do wnętrza domu, gdzie wachmistrz zaczął badać legitymacye stróżów. Jeden ze stróżów nocnych wyskoczył oknem, aby zawiadomić o najściu posterunek wojska włoskiego. Żołnierze, których warchmistrz zachęcał od wszczęcia walki z Polakami, strzelili za wyskakującym przez okno i strzałem tym zatrzymali go. **Z powodu strzałów nikt nie odniósł rany.** Innym dwom stróżom udało się zawiadomić o napadzie komendę włoską, jednakże **napastnicy niemieccy zdołali ujść, zanim przybył oddział włoski.**

SPRAWA STRAJKU KARWIŃSKIEGO.

Fryształ. P. A. T. Dnia 24 b. m. odbyła się konferencya przeszło 120 delegatów rad robotniczych w sprawie strajku w Karwinie. Na konferencyi tej wygłosiła o sytuacyi politycznej referat p. Kłuszyńska. Po tym referacie uchwalili delegaci odnośnie do **przerwania strajku** zwołać wiec, na którym strajkujący mają sami zadecydować o tem, czy strajk ma trwać dalej, czy też nie.

W sobotę odbędzie się druga konferencya, na której ma być powziętą rezolucya. Konferencya wyraziła votum zaufania dla kierowników strajku i podziękowanie **wszystkim czynnikom polskim za pomoc w strajku.**

PRZEDSTAWICIEL AMERYKI PRZY KOMISYI CIESZYŃSKIEJ.

Berno Morawskie. P. A. T. „Lidove Noviny" donoszą: Przedstawicielem amerykańskim przy komisyi koalicyjnej **nie będzie p. Wallace,** lecz jak poprzednio donosiliśmy p. **Dolbeare.** Wiadomości więc, jakoby p. Wallace miał być przedstawicielem amerykańskim przy komisyi w Cieszynie, polegały na nieporozumieniu.

SYTUACYA W STAREJ WSI ZAOSTRZA SIĘ

Nowy Targ. P. A. T. Biuro prasowe komitetu spisko-orawskiego donosi: Wskutek postępowania podkomisyi plebiscytowej **położenie w Starej Wsi zaostrza się coraz bardziej.** Mimo układu p. D'Yvonne z przedstawicielem polskim co do użycia polskich urzędników do obsługi telefonów, p. D'Yvonne stara się zredukować ich liczbę. Nie dziwnego, że wobec niewyraźnego stanowiska podkomisyi żandarmerya czeska pozwala sobie na dalsze aresztowania w okolicznych wsiach.

CZŁONKOWIE KOMISYI ALIANCKIEJ JADĄ DO PRAGI.

M. Ostrawa. P. A. T. Czeskie Biuro prasowe podaje, że przewodniczący międzynarodowej komisyi w Cieszynie, hr. Manneville, oraz delegat włoski Borsarelli i japoński delegat Yamada wyjadą do Pragi na zlot sokołów.

CZESI O SĄDZIE ROZJEMCZYM.

Praga. P. A. T. „Czas", organ p. Benesza, zajmuje się **kwestyą Cieszyna** i pisze, między innemi: Dla nas **arbitraż nie przedstawia sposobu wyjścia,** podobnie, jak dla Polaków i jeżeli przyjmiemy zasadę arbitrażu, to będzie to **ustępstwo z naszej strony,** czynione w tym celu, aby z jednej strony podkreślić lojalność (!) wobec państw zachodnich, z drugiej strony **przygotować warunki przyjazne współpracy z Polską.** Koalicya, która widzi nasze **słuszne prawo (?)** uznała naszą dobrą wolę, że zgodziliśmy się na arbitraż. Temsamem zwiększa się znacznie ryzyko arbitrażu dla nas. Nasza sytuacya w sporze z Polakami jest pod względem prawnym korzystniejsza w każdym wypadku.

Uznanie rządu sowietów przez ententę?

Warszawa. (Telefonem). Według niestwierdzonych jeszcze wiadomości, które nadeszły z Paryża, **konferencya w Bulonii zdecydowała się uznać rząd sowiecki, pod warunkiem, że bolszewicy przyjmą wszystkie zobowiązania Rosyi względem państw koalicyjnych.**

Uchwałę tę zakomunikowano Krasinowi, który natychmiast wysłał depeszę iskrową do Moskwy. Odpowiedź na radiotelegram Krasina do rządu sowietów jeszcze nie nadeszła.

nej, zanim projekty tego rozdziału będą mogły wejść w sferę praktycznej polityki; toteż musimy wyczekiwać rozwoju wypadków tak spokojnie, jak tylko możemy".

Czwarty wreszcie projekt dotyczy nawiązania stosunków handlowych między Europą środkową a Rosyą. Bez użycia zasobów Rosyi nie może być, zdaniem autora, mowy o ekonomicznej odbudowie Europy. Co prawda ma on pewne wątpliwości co do tego, czy Rosya może w tej chwili cokolwiek eksportować — ale to go zupełnie nie martwi. Należy tylko Rosyę odbudować, a jako powołanych do tej odbudowy widzi tylko — Niemców. Toteż wszelkie dążności ententy do przerwania gospodarczych stosunków Niemiec z Rosyą kwalifikuje autor jako dążności samobójcze.

Wstrzymując się od komentowania tego ustępu, który prawie kończy książkę Keynesa. Zamyka ją ciekawa apostrofa do społeczeństwa angielskiego:

„W tej jesieni r. 1919, kiedy to piszę, przeżywamy martwy sezon naszego bytu. Reakcya po trudach, trwogach i bólach ostatnich pięciu lat osiągnęła swój szczyt. Nasza zdolność do odczuwania czegoś lub troszczenia się o coś, co nie dotyczy bezpośrednio naszej własnej materyalnej pomyślności, uległa chwilowemu przyćmieniu. Największe wypadki poza naszem bezpośredniem doświadczeniem i najbardziej zatrważające przewidywania nie czynią na nas wrażenia. Nigdy jeszcze w duszy dzisiejszego pokolenia pierwiastek ogólno ludzki nie tlił się tak słabym płomieniem. Toteż prawdziwy głos nowej generacyi nie dał się jeszcze słyszeć i milcząca opinia jeszcze się nie wytworzyła. Utworzeniu się tej opinii przyszłości — poświęcam książkę niniejszą".

Jeżeli wszelkie oznaki nie mylą, namaszczona ta apostrofa nie chybiła celu; już sam niezmierny pokup, jakim się książka Keynesa dotąd cieszy, jest tego wymownem świadectwem. Ta zmiana opinii publicznej, do której nawoływał, już się widocznie dokonała. Myśl pożyczki międzynarodowej zaczęła kiełkować na międzynarodowej konferencyi handlowej. Sprawa odszkodowań, jakie Niemcy mają zapłacić, rozwija się po szlaku wskazanym przez Keynesa. Francuskie reformy skarbowe poszły także w tym kierunku, jaki Keynes zalecał, jako jedynie racyonalny. Jednem słowem, książka jego stała się czynnikiem politycznym, z którym poważnie trzeba się liczyć. Tem baczniejszą zatem uwagę zwrócić należy na jej wybitną antypolską tendencyę. Szczególnie przecież zapamiętać należy, co Keynes sądzi o roli Niemców na wschodzie — bo jego stanowisko w sprawie Śląska mniej nas zadziwi.

DR. A. B.

Od Wydawnictwa.

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 26 czerwca

POŻYCZKA ODRODZENIA. Onegdaj w starostwie krakowskiem odbyła się konferencya dyrektorów okr. skarbowych i starostów z zachodniej Małopolski w sprawie pożyczki Odrodzenia. Uchwalono szereg wniosków, zmierzających do wzmożenia subskrypcyi.

O LUDOWY DOM WYCIECZKOWY W KRAKOWIE. Istnieje w Krakowie od roku Tow. krajoznawcze, które stworzyło Schronisko w Baszcie Złodziejskiej na Wawelu, obliczone na 150 osób, stale zajęte przez licznych wycieczkowców. To samo będzie z drugiem schroniskiem, które Tow. urządza dla wycieczek szkolnych na czas wakacyi w jednym z szkolnych budynków Krakowa. Ale garstka ludzi chętnych i dobrej woli nie może podołać nawałowi zadań i obowiązków. Towarzystwo ochotnicze, mające obok tego wiele innych zadań do wykonania, to nie instytucya, rozporządzająca odpowiednim personałem płatnym i funduszami, tylko na ten cel przeznaczonymi. Takiej instytucyi dotychczas w Krakowie niema, a potrzeba jej gwałtownie daje się odczuwać. Podobno magistrat krakowski chce ująć w swe ręce całą akcyę, związaną z przyjmowaniem i podejmowaniem przybywających do Krakowa wycieczek. Życzyć należy, by myśl tę jak najrychlej zrealizowano. Dla przybywających do Krakowa młodocianych i starszych turystów należałoby przeznaczyć jakiś budynek specyalnie Ludowy Dom Wycieczkowy, jaki od niedawna istnieje już np. w Poznaniu, utworzony przez tamtejszą Radę miejską, a któryby zapewniał przybyszom wygodne, tanie i hygieniczne kwatery. Dom taki powinienby być utrzymywany przez osobne Tow. lub przynajmniej przez osobną sekcyę Tow. krajoznawczego, a subwencyonowany przez gminę. Obowiązkiem społeczeństwa krakowskiego jest pójść jak najprędzej za przykładem Poznania i przez swych radnych miejskich postarać się o godne pomieszczenie dla przybywających do Krakowa wycieczek. Gmina i mieszkańcy nie poskąpią może grosza na budowę nowego lub adaptacyę któregoś z istniejących już bundynków na wielki krakowski Wycieczkowy Dom Ludowy. Wielki cel przyświeca powstaniu takiego Domu, bo jest nim poznanie naszego kraju, którego jeszcze prawie że nie znamy i co za tem idzie, ukochanie go głębokie i gorące. Wdzięczni będą Krakowowi za taki Dom liczne gromady ludu, młodzieży, inteligencyi, napływającej tu teraz prawie bez przerwy, głodne widoku Wawelu, poznania Polski, otarcia się o wielką kulturę umysłową Krakowa. Skargi uczestników wycieczek na brak opieki, pomieszczenia ustaną, a całą akcyę ujmie w ręce jakaś instytucya specyalna, wyłącznie tej sprawie się poświęcająca, gdy powstanie przy niej centralne Biuro wycieczkowe i Ludowy Dom Wycieczkowy.

ZNIESIENIE FILII MAGISTRATU W PODGÓRZU. Magistrat oplakatował na murach miasta obwieszczenie, w którem podaje do publicznej wiadomości uchwałę Rady m. z 11 b. m., mocą której z d. 1 lipca zniesiono filię magistratu w Podgórzu, a pozostawiono tamże komisaryat obw. V. W dzielnicy podgórskiej pozostawiono nadto filię miej. straży pożarnej, zakł. czyszczenia miasta, oraz centr. zarząd miej. zakładów ceramicznych.

DROŻYZNA I BRAK KSIĄŻEK SZKOLNYCH. Obecnie po zakończeniu roku szkolnego wielką troską rodziców jest zaopatrzenie dzieci w nowe książki szkolne, potrzebne do klasy wyższej. Niesłychane bowiem ich ceny uniemożliwiają wprost rodzinom z inteligencyi, żyjącym ze stałych dochodów, zakupno książek. Zanim więc stosunki się nie poprawią, ostrzedz należy młodzież przed sprzedawaniem książek u żydowskich antykwarzy, którzy z książek szkolnych ciągną olbrzymie zyski. Każda niepotrzebna książka szkolna powinna dostać się w ręce młodszego ucznia, który znów po roku odstąpi ją koledze, wstępującemu do danej klasy. W ten sposób tylko można z trudem przetrwać ciężki okres potwornej wprost drożyzny i braku książki szkolnej, zanim rząd nie przystąpi do szerokiej akcyi wydawniczej w tym zakresie.

NAGRODY ZA PROJEKTY KILIMÓW. W konkursie, ogłoszonym przez Wydział krajowy na projekty kilimów do gabinetu męskiego, zdobyli wszystkie pięć nagród: Wład. Genga, St. Żywar, Witold Wagner, wszyscy uczniowie państwowej wyższej szkoły przem. artyst. przy szkole przemysłowej w Krakowie.

Z URZĘDU WALKI Z LICHWĄ. Organa państwowego Urzędu walki z lichwą przeprowadziły wczoraj rewizyę w sklepie Dawida Schenkera na Kazimierzu. Kupiec ten ukrywał sprężyny do mebli i odmawiał ich sprzedaży. Towar zakwestyonowano. Ponieważ Schenker przy tej czynności urzędowej stawiał opór, skazany został na 2000 mk. grzywny lub 2 tygodnie aresztu. — W restauracyi Adolfa Herzoga w Podgórzu skonfiskowano 12 pudełek tytoniu, papierosy i cukier. W składzie mebli Wawrz. Fernczego, pl. Zgoda 15, skonfiskowano większą ilość sacharyny, przygotowanej do pokątnej rozsprzedaży i beczułkę spirytusu do palenia. — Stan. Nowakowi skonfiskowano 1 klgr. liści tytoniowych, mieszanych z liśćmi paproci.

KATASTROFA NA KOLEJCE WĄSKOTOROWEJ. Wczoraj o godz. 7 rano wąskim torem kolejki z Zakrzówka do Kobierzyna zdążała maszyna z 25 wagonami, napełnionymi kamieniami z kamieniołomu w Zakrzówku. Na skręcie drogi do Pychowic, z powodu złego hamulca, maszyna rozpędziła się z niezwykłą szybkością, a wreszcie cały pociąg stoczył się z nasypu. Pięciu robotników, towarzyszących pociągowi, ciężko rannych: St. Struduik, lat 22, złamanie w kilku miejscach nogi prawej i rany na całem ciele; Piotr Strudzik, lat 21, złamanie lewej nogi i ciężkie rany na całem ciele; Jan Brożek, lat 23, urwane palce lewej dłoni; Ant. Blachel, lat 35, zmiażdżenie klatki piersiowej; Andrzej Nachane, lat 35 ciężkie stłuczenie. Pogotowie odwiozło wszystkich do szpitala św. Łazarza.

KRADZIEŻ W MAGAZYNIE WOJSK. Onegdajszej nocy u Stanisławy Szydłowskiej, robotnicy zajętej w magazynie wojskowym, skonfiskowano 10 i pół par wierzchów na obuwie i 10 branżli, skradzionych w mag. wojsk. Aresztowano ją.

NIEUDANE PRZEDSIĘWZIĘCIE. Aresztowano 25-letn. Ant. Życbiewicza, który ze wspólnikiem zakradł się do międzyfortu Nr. 8 w Łobzowie i zaczął zdzierać z dachu blachę cynkową. Robota szła nieźle; przedsiębiorczy ludzie zdarli już około 80 mtr. kwadr. blachy, niestety, nie zdołali już dokończyć dzieła i załadować towaru na przygotowany wózek. Żołnierze bowiem z pobliskich koszar spostrzegli złodziei, ale zdołali przytrzymać tylko Życbiewicza. Spólnik zbiegł.

ARESZTOWANIA NA TANDECIE. Policya aresztowała Wł. Wydzińskiego za kradzież pugilaresu z kwotą 1000 mk., Stan. Gałka za kradzież pugilaresu i zegarka na szkodę pewnego włościanina, oraz kilka jeszcze małoletnich złodziejek kieszonkowych.

Z Polski i ze świata.

FABRYKA FAŁSZYWYCH METRYK ŻYDOWSKICH W WARSZAWIE. Uchwalony przez Sejm pobór do wojska roczników 1895—1902 sprawił w żydowskiej Warszawie niebywałą konsternacyę, postanowiono ratować swoje „najtęższe siły". Założono więc biuro fabrykacyi fałszywych metryk, które posiadało filie w Poznaniu i Gdańsku i wydało ogółem 10.000 fałszywych metryk urodzenia, wyłącznie żydom — jak o tem doniosła kilka dni temu P. A. T.

Interes, przy sprycie naszych „neutralnych" mógłby się utrzymać nawet na stałe, gdyby nie policya. Dwaj posterunkowi rezerwy, pp. Norberczak i Lewandowski, powzięli podejrzenie i zameldowali o tem komisarzowi rezerwy, p. Wyrwichowi. Zarządzono śledztwo zupełnie tajne, które doprowadziło do nadzwyczajnych rezultatów.

Biuro mieściło się przy ul. Ostrowskiej Nr 8, w mieszkaniu Moszka Lenera, który był dyrektorem „interesu", wice-dyrektorem był Kornblum, wreszcie sekretarzem Wender. Po wkroczeniu policyi do lokalu obecna tam Perla Kornblum dała posterunkowym 20.000 marek i obiecała jeszcze 100.000 mk., ale posterunkowi dołączyli owe 20.000 mk. do protokołu.

Na miejscu policya zastała czterech interesantów: Grünberga, Landsberga, Helmana i Esseigmana. Nadto w biurze znaleziono fałszywe stemple z herbem państwa i urzędu gminy Jędrzejów pow. pińczowskiego, urz. gm. Wiązowna pow. mińsko-mazowieckiego, urz. gm. Topnica ziemi łomżyńskiej i urz. stanu cywil. okr. Stopnica. Pieczęcie te były odbijane na „urzędowych" dowodach z fałszywym rokiem urodzenia. Oprócz tego znaleziono kilka stempli rządców różnych domów w Warszawie, gdzie znowu mieszkali klienci biura, oraz masę fotografii. Fałszywa metryka kosztowała różnie: biedni płacili po 500 marek — bogaci znacznie więcej.

Sztab interesu siedzi, chodzi teraz o ustanowienie nazwisk i liczby klientów, w każdym razie przekracza ona 10.000 osób.

STRAJK ROBOTNIKÓW MIEJ. W WARSZAWIE SKOŃCZONY. Pisma warszawskie donoszą, że d. 23 b. m. w nocy nastąpiło porozumienie z przedstawicielami bloku Związków klasowych robotników miejskich. Porozumienie polega na tem, że magistrat zgodził się dołożyć za maj 33 i pół procent (zamiast poprzednich 20). W sprawie 145 robotników, wydalonych z telefonów, zarząd telefonów zgodził się zasadniczo na przyjęcie ich do pracy. Szczegółowe załatwienie tej sprawy powierzono specyalnej komisyi, złożonej z delegata robotników, wiceprezydenta Malinowskiego i delegata Ministerstwa pracy, jako superarbitra.

WIEC PLEBISCYTOWY W ŁUCKU. Dnia 14 b. m. odbył się w Łucku wiec w sprawie cieszyńskiej, na który przybył z Warszawy, delegowany przez Komitet plebiscytowy, profesor Tadeusz Uhma. Na wiecu tym uchwalono następującą rezolucyę: „Niezłomnem dążeniem całego narodu polskiego jest przyłączenie wszystkich prastarych części Polski, a mianowicie Warmii i Mazurów, Górnego i Cieszyńskiego Śląska, Spisza i Orawy". Następnie wybrano komitet plebiscytowy. Zebrano doraźną składkę na komitet, która wyniosła 4605 mk.

NIEMIECKA „KULTURA". „Słowo Polskie" podaje, że w aktach sądu okręgowego handlowego (Cg IV 90/19) zaprotokołowano w tych dniach podczas rozprawy o odszkodowania z powodu wielkiej katastrofy kolejowej pod Trzcianą 14 stycznia 1918 r., zeznania zaprzysiężonego powoda S. P., urzędnika prywatnego, który wówczas służył w wojsku austryackiem. Powód, opisując katastrofę, zeznaje, iż „wyszedł z wozu i z polecenia swej przełożonej władzy wojskowej pilnował zabitych w tejże katastrofie przed rabunkiem ze strony wojska pruskiego. Właśnie bowiem nadjechał pociąg z Krakowa, wiozący pruskich sanitaryuszy i sanitaryuszki, którzy — to jest tak sanitaryusze, jak sanitaryuszki — rzucali się na zabitych, obdzierali ich i rabowali wszystko, co w rękę wpadło". Powód, między innemi, widział ciało jakiejś kobiety, zmiażdżonej tak, że z gruzów nogi jej tylko wystawały. Jedna z sanitaryuszek pruskich podszedłszy ku zwłokom, zaczęła z nóg jej ściągać trzewiki.

Zawiadomienia i komunikaty.

WIEC RODZICIELSKI w sprawie planu naukowego powstającego w Krakowie pierwszego państwowego gimnazyum żeńskiego, odbędzie się **dziś o godz. 6 wieczorem w sali Nr. 39 Uniwersytetu Jagiell.**

PRACOWNICY DÓBR STASZOWSKICH, zebrani w dniu 10 czerwca b. r. w Zborówku, złożyli, przy pożegnaniu opuszczającego ich pełnomocnika, p. Zagórskiego, na plebiscyt na Spiszu i Orawie Mk. 1100, Rs. 60 i K 50, za który to hojny dar składa Sz. Ofiarodawcom Krakowski Narod. Komitet dla Spisza i Orawy jak najserdeczniejsze podziękowanie.

WALNE ZEBRANIE TOW. TATRZAŃSKIEGO odbędzie się **dziś (w sobotę 26 b. m.) o godz. 5** po poł. w sali gabinetu geolog. przy ul. św. Anny l. 6.

ZARZĄD DEPOT OGIERÓW PAŃSTWOWYCH W KRAKOWIE, LUBOMIRSKICH 27, zawiadamia, stosownie do Rozp. Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych w Warszawie, wszystkich hodowców z Zach. Małopolski, począwszy od Sanu, reflektujących na ogiery państwowe w r. 1921, aby nadesłali odnośne podanie, ostemplowane na Mkp. 4, do Zarządu Depot w Krakowie **w terminie do dnia 15 sierpnia 1920 r.**

Podania, które wpłyną po wymienionym terminie, nie będą uwzględnione. Rozp. dotyczy niemniej wszystkich tych hodowców, którzy w r. b. zakontraktowali najem lub posiadali w okresie kopulacyjnym ogiery państwowe.

Dotyczące podania **muszą zawierać dokładnie:** 1) imię i nazwisko, miejscowość, stacyę kolejową i pocztę; 2) czy hodowca życzy sobie stacyę, czy dzierżawę; 3) ilość klaczy do pokrycia (swoich i okolicznych) w przybliżeniu; 4) charakterystykę klaczy (krew, uszlachetnienie, robocze i t. p.); 5) jakiej rasy ogiera hodowca pragnie otrzymać (o ile możności wymienić nazwę i numer ogiera); 6) czy hodowca życzy sobie zatrzymać nadal ogiera, posiadanego w ubiegłym okresie kopulacyjnym.

Zaznacza się, że poszczególnym hodowcom może być wydany w najem tylko jeden ogier.

Kraków, dnia 25 czerwca 1920 r.

Zarząd Depot.

UREGULOWANIE POBORU CHLEBA. Celem uregulowania poboru zarządza magistrat, począwszy od 28 b. m., wydawanie chleba kontyngentowego w piekarniach i sklepach rejonowych w każdym tygodniu według następującego porządku alfabetycznego: Dla partyi z początkowemi literami nazwisk: od A—G we wtorek, od H—K w środę, od L—O we czwartek, od P—S w piątek, od T—Z w sobotę. Dla partyi, przydzielonych do piekarń izraelickich w okręgach VI, VII i IX (Dz. miasta VII, VIII i zachodnią część Dz. XXII, które nie sprzedają w sobotę, obowiązuje powyższy porządek poboru od poniedziałku do piątku. Gdy na dzień wyznaczony do poboru przypadnie święto, winny odnośne partye zgłosić się po chleb w dniu poprzedzającym święto lub w dniu po niem następującym. Partye, które zaniedbają nabyć chleb w dniu oznaczonym, tracą prawo do nabycia racyi, przypadającej na dany tydzień.

SPRZEDAŻ CHLEBA BIAŁEGO. Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia, że od środy 30 b. m. wydadzą piekarnie i sklepy rejonowe po 1 kg. białego chleba na osobę, w cenie po 9 mk. 80 fen. za 1 kg., oraz po 50 dkg. białej mąki na 84 odcinek mączny, w cenie po 9 mk. 42 fen. za 1 kg.

ODPOWIEDŹ REDAKCYI. P. X... w Kielcach. Myśl bardzo dobra, ale w celu jej zrealizowania należałoby zgłosić się nie do dziennika, lecz do Min. Spraw Wojsk. w Warszawie.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują: Ulegając powszechnie wyrażanym prośbom, znakomity gość warszawski zdecydował się wystąpić w „Mistrzu" jeszcze pięć razy. **Świetną tą kreacyą** zakończy Kaz. Kamiński tegoroczne gościne w „Bagateli". Występ pożegnalny w środę 30 b. m.

WIECZORY BALETOWO-OPERETKOWE. W sobotę i w niedzielę wieczorem w Nowościach odtańczy znakomita para baletowa nadprogramowo „Tango" i „Fox-Trota".

Próby z nowej melodyjnej operetki H. Reinhardta: „Słodka dziewczyna" są na ukończeniu, tak, że premiera wypadnie na najbliższe dni.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Sobota 26 b. m.: „Wyzwolenie" Wyspiańskiego.
Niedziela 27 b. m.: Po poł. „Zazdrość" Arcybaszewa; wiecz. „Za króla Sasa" Gurauowskiego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Sobota 26 b. m.: „Tajemniczy Dżems".
Niedziela 27 b. m.: Wiecz. „Tajemniczy Dżems".

Repertuar „Bagateli".

Sobota 26 b. m.: „Mistrz" z K. Kamińskim.
Niedziela 27 b. m.: Po poł. „Twarz i maska"; wieczorem „Mistrz" z K. Kamińskim.

Repertuar teatru „Nowości".

Sobota 26 b. m.: Wieczór baletowo-operetkowy.
Niedziela 27 b. m.: Po poł. „Muzykanci wiejscy"; wieczorem Wieczór baletowo-operetkowy.

Teatr Bagatela.

Kazimierz Kamiński jako „Prokurator Hallers" Pawła Lindaua i „Mistrz" Hermana Bahra.

Bezpośrednio po występach Frenkla przypomniał się Krakowowi Kamiński, „nasz" Kamiński. Zagrał, po kilku latach niebytności w Krakowie, dwie nowe role. Całe swoje nieporównane wirtuozostwo aktorskie wykazał w sztuczydle Lindaua „Prokurator Hallers", które przed kilkoma laty przeszło za pośrednictwem Bassermanna na własność kina. Właściwsze to od teatru miejsce dla problemu podwójnego życia w dwóch postaciach, jakie prowadzi pan Hallers, na jawie: surowy stróż sprawiedliwości, w nieświadomym zaś transie: bandyta-włamywacz. Artystyczne rozwiązanie tego okkultystycznego problemu jest niemożliwe w granicach sztuki dramatycznej. Dla podobnych do tego zadana celów przemienia się dramat w rodzaj sztuczki prestidigitatorskiej. Kamiński zaś jest mistrzem prestidigitatorstwa aktorskiego.

Zostawiwszy na stronie całe medyumistyczno-psychopatologiczne tere-fere sztuki Lindaua, można oddać się z całym spokojem podziwianiu każdego najdrobniejszego szczegółu gry Kamińskiego, opartej na bajecznej obserwacyi odpowiednich modelów, na długich pewnie studyach i doświadczeniach. Każdy z tych szczegółów, włożony do jakiejś roli w prawdziwym dramacie, musiałby wywrzeć silne wrażenie. Kamiński gra Hallersa w najdalej posuniętym sposobie realistycznym. Przedziwnie wprost interpretuje kalejdoskopowe zmiany stanów nerwowych tego hyperneurastenika. Skurczami wszystkich mięśni, ruchami omdlewającymi w sobie, lub jakąś odruchową prężnością ciała, przegięciem głowy, opadaniem powiek, martwiczeniem uśmiechu, konwulsyjnością rzucenia się lub bezbarwną w sobie niemocą, matowością lub krzykliwem zacietrzewieniem głosu — wszystkiem poprostu, co w człowieku jest świadomem lub niezależnem od woli, wyraża Kamiński patologiczne stany Hallersa. Większego opanowania siebie, pełniejszej zamiany fizycznej części aktora w instrument, na którym jego inteligencya wygrywa najkunstowniejsze kadencye, chyba że nie zna sztuka aktorska.

Dyametralnie odmienny rodzaj od Hallersa przedstawia rola „Mistrza" Hermana Bahra. [illegible] nim Kajetan Dor, mistrz w dziale chirurgii i ortopedyi. Zamiast ścisłej analizy jego charakteru, zamiast szukania, ile w nim jest wpływu z mistrza Eckardta ze Strassburga, ile z Kanta „Krytyki czystego rozumu", ile wreszcie z Nietsche'go, wystarczy określić go jako: „eine schlecht erzogene blonde Bestie", typowego „boche'a" z Bawaryi. Ten „boche", plujący na cały świat i spluwający na widok własnej bratowej, robi na końcu sztuki niespodziankę swoim sentymentalizmem i apelacyą do współczucia ludzkiego. Komedya „tres boche" i bardzo nudna. Kamiński gra tego Kajetana Dora w akcie trzecim znakomicie: [illegible] w płacz i bolość chirurga. Ale w dwóch aktach poprzednich do prawdy zupełnej brakuje Kamińskiemu w roli tej warunków głosowych. Niewielki organ artysty nie wypełnia konturów tej roli w stosunku do konwenansu teatralnego. Wogóle strona tekstowa ról wielkiego artysty nie przedstawia tej nieskazitelnej czystości, co inne czynniki jego kunsztu. Kamiński imponuje mimiką, ruchami, charakteryzacyą, psychicznym razem gry, ale pod względem wygłaszania tekstu ma swoje braki.

Bardzo dobrze przygotowane przedstawienie Mistrza wykazało atuty aktorskie Bagateli w pp. Łąckiej, Kozłowskiej, Fritschem, Czyńskim, Brzeskim, Baranowskim i Czarnowskim, któremu należy się osobna wzmianka za niezwykle pomysłową rolę charakterystyczną, żółtego Sjamczyka, dra Kokoro i staranną reżyseryę.

Zdz. Jach.

10-lecie polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie.

Działalność Sejmu i Wydziału kraj., który właśnie w tych dniach przeszedł w stan likwidacyi, przyniosła obfite owoce nie tylko tej naszej dzielnicy, ale i całej Ojczyźnie. Przyuczyła nas do rządzenia samymi sobą, wyrwała kraj nasz ze stanu straszliwego zaniedbania zarówno na polu oświaty, jak i gospodarczym. Nie tu miejsce rozpisywać się dziś o stosunkach ekonomicznych i kredytowych Galicyi przed 40 laty — wystarczy wspomnieć o tych masowych wywłaszczeniach z ojcowizny włościan, dokonanych przez Bank rustykalny, wystarczy zaznaczyć, że kredyt na cele rolnicze, tej podstawy bytu ekonomicznego, ograniczonym był do jedynej instytucyi finansowej, Towarzystwa kredytowego ziemskiego, udzielającego kredytu wyłącznie hipotecznego wielkiej tabularnej własności. Dopiero utworzenie w r. 1881 Banku krajowego, obliczonego nie na zysk, ale celem służenia potrzebom kraju, uregulowało stosunki kredytowe naszej dzielnicy, zapobiegło dalszemu wywłaszczaniu chłopów, umożliwiło melioracye i podniesienie się gospodarstw rolnych i nieco rozbudziło akcyę twórczą w kierunku produkcyi przemysłowej. Zaniedbanie nasze było jednak tak wielkiem, że zanim przyszło do szerszego działania ku wyzwoleniu z niemocy sił wytwórczych, ku poparciu objawiającej się w społeczeństwie przedsiębiorczości na polu przemysłu przez dostarczanie jej niezbędnego kapitału, upłynęło dalszych niemal lat 30.

Dopiero uchwałą Sejmu z 10 maja 1910 powołano do życia **Bank Przemysłowy we Lwowie** o kapitale zakładowym 10 mil. K., z której to kwoty 3 mil. K. dało Dolnoaustr. Tow. eskontowe, wciągnięte do współudziału niejako dla zaspokojenia zatrwożonych o zbyt wielkie ryzyko skarbu krajowego.

Dnia 23 czerwca 1910 r. odbyło się pierwsze konstytuujące Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy pod przewodnictwem ówczesnego marszałka kraj. Stanisława hr. Badeniego i w trzy miesiące później rozpoczął Bank Przemysłowy swoją działalność w najętym skromnym lokalu przy ulicy Trzeciego Maja L. 19 z programem służenia interesom przemysłu tak fabrycznego, jak rolniczego i górniczego, finansowania przedsiębiorstw nowych i zasilania kredytem istniejących, a pragnących się przekształcić na przedsiębiorstwa o wyższem wyposażeniu technicznem.

Dziś po 10-ciu latach, z których tylko 3 lata przypadają na czas pokoju, pierwszy zaś rok wojny był wprost martwym z powodu inwazyi rosyjskiej, należy się przypatrzeć, jak ten Bank Przemysłowy, przez kraj utworzony, wywiązał się ze swych zadań.

Bank spowodował powstanie około 30 wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, a u liczby tej prawie 20 w czasie wojny, o kapitale zakładowym niemal pół miliarda K.

Z przedwojennych wymienić należy: fabrykę cementu „Górka" w Sierszy, fabrykę i rafineryę cukru w Chodorowie, pierwszą w kraju Elektrownię okręgową w Sierszy, również pierwszą w kraju fabrykę obuwia „Gafota", akc. Tow. elektryczne przedtem Sokolnicki i Wiśniewski, akc. Tow. dla fabrykacyi kart do gry, wyrobów papierowych i przemysłu litograficznego we Lwowie, Tow. akc. „Kali", dla eksploatacyi soli potasowych w Kałuszu (wspólnie z Wydziałem kraj.), Tow. akc. fa-

bryki papieru w Sassowie (przez wojnę zniszczona) i rozszerzył fabrykę konserw Ruckera, — w czasie wojny: Związkowe Zakłady gazu ziemnego i gazoliny, przemienione obecnie w Spółkę akc. dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych o kapitale 30 mil. Mkp., Spółkę akc. „Polska nafta" o kapitale 50 mil. Mkp. Rudy żelazne, Fabrykę mydła i wyrobów tłuszczowych w Trzebini, Warszawską Spółkę akc. budowy parowozów o kapitale 80 mil. Mkp., Zakłady przemysłu włókienniczego C. G. Schön S. A. w Sosnowcu o kapitale 35 mil. Mkp., Spółkę akc. we Lwowie „Oikos", Związkowe Zakłady przemysłu i budownictwa drzewnego o kapitale 60 mil. Mkp., Fabrykę amunicyi „Pocisk" w Warszawie o kapitale 56 mil. Mkp., Fabrykę zapałek „Watra" w Stryju, Fabrykę nawozów sztucznych „Agrochemia" w Oświęcimiu, fabrykę porcelany w Ćmielowie o kapitale 28 mil. Mkp., Przędzalnie lnu i konopi w Głogowie, Fabrykę pługów i warsztatów rolniczych „Kuźnica" w Rzeszowie, Fabrykę gipsu i wyrobów ceramicznych Franza, Śląski Bank Przemysłowy w Bielsku o kapitale 14 mil. Mkp. i t. d.

Oprócz tych przedsiębiorstw przez siebie utworzonych, o kapitale zakładowym, jak już wspomnieliśmy, mniej więcej pół miliarda K. wynoszącym, przyczynił się Bank Przemysłowy do powstania około 20-tu innych przedsiębiorstw, jak: Spółka „Brody" o kapitale 10 mil. K., „Lemiesz", fabryka maszyn rolniczych w Krakowie, Tow. akc. dla przemysłu spirytusowego i chemicznego, Fabryka maszyn i wagonów Zieleniewskiego, Spółka „Polsot" dla obrotu towarowego. Rafinerya spirytusu Fraenkel Synowie w Białej, Pol. Tow. budowlane, Fabryka przetworów produktów rolnych w Chmielowie, Pol. Tow. Handlowe w Krakowie o kapitale 40 mil. K, Spółka dla impregnowania drzewa w Trzebini, Drohobycka Spółka budowlano-przemysłowa, Spółka akc. „Siła i światło" w Warszawie, Polski Bank kresowy w Lublinie o kapitale 20 mil. K., kopalnie węgla w Jaworzniu, Zakłady górnicze w Sierszy, Kraj. zbiorniki i rurociągi w Borysławiu, Pierwsza polska chłodzarnia, Bankowe domy składowe w Warszawie o kapitale 5,000.000 Mkp. i t. d.

Razem tedy w krótkim okresie czasu Bank Przemysłowy bądź sam założył, bądź umożliwił utworzenie lub przemianę na większą skalę 50 przedsiębiorstw przemysłowych. To samo już wskazuje, jak bardzo był potrzebnym, a zarazem jest dowodem jego rozwoju, o czem świadczy także ta okoliczność, że musiał utworzyć 9 swoich filii, a to w Krakowie, Drohobyczu, Rzeszowie, Krośnie, Sosnowcu, Jaśle i Dąbrowie Górn. a w najbliższym czasie zamierza jeszcze zorganizować dwie dalsze filie, z tych jedną w Gdańsku, dla której już dom zakupiono. Nadto Bank Przemysłowy zakupił większość akcyi Warszawskiego Banku Przemysłowego, który obecnie pod jego wpływem nadzwyczajnie się rozwija. Wreszcie objął Bank lwowską i krakowską filię Živnostenskiej Banki. Ten ogromny rozwój jego zmusił go już po dwóch pierwszych latach istnienia do nabycia na własność dawnego gmachu Banku austr-węg., który obecnie okazał się za szczupłym i mimo niestosunkowych kosztów budowy rozszerza go znacznie nową kilkopiętrową oficyną. Szeroka ta działalność skłoniła Bank Przemysłowy do zwiększenia pierwotnego swego kapitału zakładowego z 10 mil. na 100 mil. Koron i jest jeszcze projektowane dalsze jego podwyższenie do 200 mil. Mkp.

Przytaczamy przykładowo jeszcze kilka cyfr, wymownie ilustrujących rozrost tej instytucyi, która stała się początkiem nowej ery w naszem życiu przemysłowem. Suma bilansowa Banku Przemysłowego, która w pierwszym roku jego istnienia wynosiła 30 mil. K., w r. 1918 dosięgła 300 mil. K., a w r. 1919 już 600 mil. K., czyli powiększyła się 20 razy. Wkładki na książeczki kasy oszcz. wynosiły w r. 1912 1 milion — w 6 lat później przewyższyły 50 mil. K., wkładki na rachunek bieżący wzrosły z 20 na 400 mil. K., a ogólny obrót, który w r. 1912 nie dosięgał 1 miliarda, w r. 1919 przekroczył 50 miliardów.

Podnieść należy, że Bank Przemysłowy dał pierwszy inicyatywę w r. ub. do zbierania kapitału na cele przemysłowe w drodze subskrypcyi. Zbieranie tego kapitału oparto na zdrowej podstawie, wykluczając korzystanie z kredytu na cele subskrypcyjne.

Popyt za akcyami przedsiębiorstw przem. finansowych przez Bank Przemysłowy był zawsze bardzo duży, subskrypcya zazwyczaj znacznie przekraczała oznaczoną sumę, kursa tych papierów przem. dosięgały następnie niejednokrotnie bardzo wysokich cyfr. Akcye Banku Przemysłowego, opiewające na 400 K., notowane są obecnie na giełdzie po 640, zaś od kilku dni na giełdzie warszawskiej poszukiwane są po sumie ponad 1.000 Mkp.

Na podkreślenie zasługuje w końcu to, że Bank miał zawsze na pamięci, iż jest polską instytucyą finansową. Nie ograniczył się na dodaniu sobie do firmy przymiotnika „Polski" i na rozwiązaniu swego stosunku z Dolnoaustr. Tow. eskontowem, od którego Wydział kraj. wykupił wszystkie akcye Banku Przemysłowego w r. 1916, ale gdy tylko nadarzała się sposobność kapitał cudzy zastępował krajowym. Z rąk obcych wydobył Schodnicę, z czesko-niem. Śląski Bank Przemysłowy w Bielsku i fabrykę zapałek „Watra", a Warszawski Bank Przemysłowy z rąk Živnostenskiej Banki, która miała tam 57% udziału. Gdy w chwili upadku Austryi szło o zasilenie kredytu Państwa Polskiego, pospieszył z poważną sumą 25 mil. K., a nie szczędził też środków kredytowych dla miejskich przedsiębiorstw Lwowa i Krakowa.

Na czele Dyrekcyi Pol. Banku Przemysłowego stoi od początku p. Dr. **Marcin Szarski**, zaszczytnie znany autor wielu rozpraw na temat zagadnień finansowo-bankowych, ogłaszanych oddzielnie, jakoteż w pismach fachowych i dziennikach, a nadto praktycznie wyszkolony jeszcze z czasów swego pobytu w Wiedniu, skąd właśnie powołanym został na stanowisko dyrektora Banku Przemysłowego we Lwowie. Dyr. Dr. Zdzisław Słuszkiewicz, który zrazu pełnił obowiązki wicedyrektora, a po ustąpieniu Dra Karłowskiego objął dyrekturę, zapoczątkował szczęśliwie, będąc wybornym znawcą spraw naftowych, ujęcie tego przemysłu przez Bank, tak, że dziś Bank Przemysłowy stał się jakby instytucyą kierowniczą w przemyśle naftowym. Od dwóch lat jest dyrektorem również p. Tadeusz Filippi, któremu zawdzięcza filia krakowska rozrost, konkurujący z centralą. Wicedyrektorami są; pp. Dr Wilhelm Krzysztoń, Franciszek Kucner, Dr Feliks Merunowicz, Dr Maryan Niemczewski, Tadeusz Winiarz i Aleksander Ost.

Prezesem Rady Nadzorczej jest przez całe 10-lecie p. Dawid Abrahamowicz, zasłużony parlamentarzysta i jeden z najlepiej znających stosunki ekonomiczne naszego kraju.

Odpowiedzialność za rządy.

We wstępnym artykule „Piasta" z dnia 27 czerwca b. r. znajduje się cenne przyznanie, dla czego ludowcy, jakkolwiek roszczą sobie prawo do rządów w Polsce, to jednak nie chcą przyjąć odpowiedzialności za rządy, lecz sprytnie wolą raczej rząd krytykować. Gdy p. Witos zdecydował się przyjąć misyę utworzenia gabinetu, postanowienie to w myśl powyższej zasady i stale przez ludowców stosowanej taktyki nie przyszło im łatwo. „Piast" pisze mianowicie w tej sprawie:

„Decyzya nie była łatwą. Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że stronnictwo, które bierze rządy i odpowiedzialność za nie, traci popularność u mas. Ludzie nasi, zwłaszcza chłopi, lubią przedewszystkiem krytykować, lubią wyrzekać na rząd i uważają każdego, kto rząd bierze w obronę, za zdrajcę sprawy ludowej. Jest to pozostałość z czasów niewoli, pozostałość, która się, niestety, mści na nas dzisiaj, gdy mamy wreszcie swoje państwo i swój rząd. Nie nauczyliśmy się jeszcze szanować swojego rządu. Najgłupszy agitator, jeśli przyjedzie na wiec i zacznie urągać na rząd, to choćby ten rząd stanowili sami ludowcy, sami najzaciętsi obrońcy chłopów, to jednak ludzie dadzą wiarę temu, co na rząd wymyśla, bo im się to podoba".

Ludowcy więc zdają sobie sprawę z tego, że stronnictwo, które bierze rządy i odpowiedzialność za nie, traci popularność u mas. Czy jednak ludowcy wyciągają odpowiednie konsekwencye? Widzimy przecież, że ludowcy umieją każdy rząd jedynie krytykować i trudności mu stawiać, jak najwięcej żądać i brać, a w najlepszym razie jak najmniej rządowi i Państwu świadczyć.

Powyższe cenne przyznanie należy sobie dobrze zapamiętać i przy najbliższej sposobności, która niewątpliwie wkrótce nastąpi, ludowcom przypomnieć. W sposób i metodami, stosowanemi przez ludowców, trudno będzie Polskę zbudować.

Pierwsze posiedzenie nowej rady ministrów.

Warszawa. P. A. T. Dnia 24 czerwca Rada ministrów w nowym składzie odbyła posiedzenie pod przewodnictwem prez. min. Władysława Grabskiego.

Posiedzenie to poświęcono załatwieniu spraw bieżących. Między innemi, Rada ministrów załatwiła **projekt ustawy o walucie** na terytoryach, które zostaną przyłączone do Rzeczypospolitej na podstawie głosowania ludności, wniosek Ministerstwa skarbu o przedłużenie pełnomocnictwa komisarzy dla strzeżenia granic do dnia 1 września b. r., projekt umowy rządu polskiego z polsko-amerykańskiem Towarzystwem żeglugi morskiej, projekt ustawy o właściwościach sądu apelacyjnego w byłej dzielnicy pruskiej, jako instancyi rewizyjnej w sprawach o występki, projekt ustawy w przedmiocie uzupełnienia ustawy z dnia 30 stycznia b. r. Nr. 11 Dziennika ustawod. Rzeczypospolitej Polsk., Poz. 60 i zmiany artykułu 149 kodeksu karnego rosyjskiego z roku 1902 o zwalczaniu przestępstw, popełnionych z chęci zysku przez urzędników, oraz wniosek Ministerstwa robót publicznych i innych Ministerstw w przedmiocie **budowy czasowych baraków na pomieszczenie urzędów i mieszkań dla urzędników ministerstw.**

Polska a Liga Narodów.

Warszawa. (Telefonem). Jak donoszą z Paryża, **najbliższe posiedzenie Ligi Narodów odbędzie się 15 listopada b. r.**

W kołach politycznych warszawskich podkreślają fakt, że rząd polski nie wyznaczył kandydata na przedstawiciela Rzeczypospolitej w Lidze Narodów; winę tego przypisują byłemu ministrowi spraw zagranicznych. Należy się spodziewać, że nowy rząd zajmie się intensywnie załatwieniem tej sprawy.

Dlaczego nie doszedł do skutku rząd lewicowy.

„Naprzód" składa całą winę naturalnie na intrygę endecką. Natomiast „Piast" z 27 b. m. stwierdza, że koncepcya lewicowa upadła wyłącznie z powodu stanowiska socyalistów, którzy uparli się przy uszczęśliwieniu gabinetu lewicowego osobą p. Moraczewskiego i od tego żądania nie odstąpili. Wskutek tego rokowania się rozbiły.

NOWY KIEROWNIK MINIST. PRACY.

Warszawa. (Telefonem). Kierownictwo Ministerstwa pracy objął p. Turowicz.

POWRÓT POLSKIEJ DELEGACYI Z ROSYI.

Warszawa. (Telefonem). Przybył tu dr Skąpski, który jako delegat rządu polskiego konferował z Denikinem i Wranglem.

Konferencya w sprawie Śląska Ciesz.

Warszawa. (Telefonem). B. minister Patek udaje się, jako delegat rządu polskiego do Opola, gdzie ma się spotkać z czeskim ministrem spraw zagranicznych, Beneszem. Przedmiotem konferencyi ma być **kwestya oddania sporu polsko-czeskiego o Śląsk Cieszyński sądowi rozjemczemu.**

UKRAIŃSKI MINISTER W WARSZAWIE.

Warszawa. P. A. T. Dzienniki donoszą, że wczoraj przyjechał do Warszawy ukraiński minister Chr. Baranowski. Przyjazd jego jest w związku z przeprowadzeniem pertraktacyi ekonomiczno-handlowych między Ukrainą a Polską.

DYMISYA MAGISTRATU WARSZAWSKIEGO

Warszawa. P. A. T. Dzienniki warszawskie piszą: **Wczoraj Magistrat w pełnym składzie z trzema wiceprezydentami podał się do dymisyi** z powodu uchwalenia votum nieufności przez radę miejską wiceprezydentowi Malinowskiemu za odstąpienie od uchwał rady miejskiej w sprawie zapłaty za strajk, jednak samą umowę z robotnikami zatwierdzono. Wniosek radnych o uchwaleniu votum nieufności całemu Magistratowi upadł.

Bardzo pomyślne walki lokalne.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 25 b. m.

W dniu wczorajszym nieprzyjaciel zaatakował nasze pozycye **w rejonie jeziora Mesusol.** Oddziały nasze, po odparciu ataków, przeszły do kontrakcyi, rozbiły nieprzyjaciela, wzięły jeńców i 6 karabinów maszynowych.

Na południowem Polesiu w rejonie Sławeczny nasz oddział wypadowy w walkach z 25 dywizyą bolszewicką wziął **jedno działo i dwa karabiny maszynowe.** Również 26 pułk piechoty zdobył w kontrataku 4 działa i 8 karabinów maszynów maszynowych.

Według meldunków, w rejonie Ignatopola w dniu 21 b. m. 5 p. p. **rozbił trzy pułki jazdy rosyjskiej, zdobył 18 karabinów maszynowych i wziął jeńców.**

Zacięte walki oddziałów naszych **z konną armią Budziennego,** posiłkowane przez piechotę w rejonie Zwiahla trwają ze zmiennem szczęściem, przybierając charakter coraz bardziej zacięty.

Na linii Słuczy lokalne utarczki patroli wywiadowczych. Nasz wypad w rejonie Latyczowa doprowadził do rozbicia oddziału nieprzyjacielskiego, przyczem **wzięliśmy dwa działa i jeden karabin maszynowy.**

Koniec niem. przesilenia gabinetowego.

Nauen. P. A. T. Ag. Radio. Niemieckie przesilenie można uważać za ukończone, a gabinet za ukonstytuowany. Definitywne mianowania członków gabinetu odbędą się w bezpośredniej przyszłości. Lista ministrów jest ukończoną, z wyjątkiem teki ministra pracy, którą otrzyma prawdopodobnie centrowiec i z wyjątkiem ministra odbudowy, na które to stanowisko wejdzie prawdopodobnie przedstawiciel bawarskiej partyi ludowej. Dzienniki podają zgodnie listę ministrów, jak następuje: Kanclerz Rzeszy Fehrenbach, sprawiedliwości Hainze, sprawy zagraniczne Simons, sprawy wewnętrzne Koch, rolnictwo Scholtz, finanse Wirth, aprowizacya Hermens, obrona krajowa Gessler, skarb von Raumen, komunikacya Grönner, poczta Giesberth.

Z parlamentu niemieckiego.

Nauen. P. A. T. Ag. Radio. Dnia 24 b. m. po południu odbyło się przy bardzo licznym współudziale **pierwsze posiedzenie** nowo wybranego **parlamentu.** Tylko miejsca ministeryalne nie były obsadzone, ponieważ większa ilość ministrów zajęła miejsca między posłami. Socyalista wiekiem Rike otworzył, jako najstarszy wiekiem, posiedzenie i powołał na sekretarzy dwóch męskich i dwóch żeńskich członków Izby. Imienne wywoływanie wykazało obecność 432 posłów przy ogólnej liczbie członków 466. Posiedzenie odbyło się zupełnie spokojnie. Zostało ono odroczone do piątku popołudnia w celu przeprowadzenia wyborów prezydyum i sekretarzy.

Trzy noty Milleranda do Niemiec.

Lyon. P. A. T. Ag. Radio. We środę wręczono Göppertowi, przewodniczącemu niemieckiej delegacyi pokojowej, trzy noty, **podpisane przez Milleranda.** Pierwsza nota ma na celu zmuszenie Niemców do jak najspieszniejszego wykonania klauzul traktatu wersalskiego, które żądają, aby armia niemiecka liczyła najwyżej 100.000 ludzi. Druga odnosi się do technicznego wykonania zniszczenia materyału wojennego, wreszcie trzecia nota traktuje o sprawach aeronautyki.

AMBASADOROWIE PAŃSTW KOALICYJNYCH W BERLINIE.

Lyon. P. A. T. Ag. Radio. Rządy państw **koalicyjnych na konferencyi w Bulonii postanowił wysłać od 1 lipca swoich ambasadorów do Berlina.** Francya mianowała ambasadorem Karola Laurenta, honorowego prezydenta Izby rachunkowej i finansowej, Anglia lorda Abertona, Włochy generalnego sekretarza dla spraw zagranicznych de Martino.

Nowa ustawa podatkowa w Niemczech.

Bytom. P. A. T. Z Niemiec dochodzą wiadomości, **że nowa ustawa podatkowa,** która obowiązywać ma od dnia 25 b. m., wywołała wielkie wzburzenie w Niemczech. Rozruchy na zachodzie Niemiec, które przybrały charakter bardzo groźny, mają swoje przyczyny w tej nowej ustawie, na wprowadzenie której na Górnym Śląsku Komisya koalicyjna się nie zgodziła.

LOS KOLONII NIEMIECKICH.

Nauen. P. A. T. Ag. Radio. Niemiecka prasa podaje ze źródeł angielskich wiadomości **o losie niemieckich kolonii.** Kolonie te powinny być stosownie do artykułu 44 traktatu pokojowego oddane państwom koalicyjnym, które rozstrzygną kwestyę mandatu nad niemi. Liga narodów określi, w jaki sposób kolonie te mają być zarządzane.

Sprawa bojkotu Węgier.

Budapeszt. P. A. T. Ag. Radio. Węg. Biuro koresp. donosi: Krążą pogłoski, że biuro Związku zawodowego w Amsterdamie wysłało za pośrednictwem rządu austryackiego swojego delegata do Wiednia, **celem układów z rządem węgierskim.** Z kół poinformowanych donoszą, iż rząd węgierski nie otrzymał zaproszenia i nie wysyła przedstawiciela, aby wszcząć układy w kwestyi bojkotu. **Rząd węgierski nie ma jednak zamiaru odrzucić odpowiednich rokowań,** aby poinformować zagranicę i czeka inicyatywy z przeciwnej strony.

Wiedeń. P. A. T. Ag. Radio. Węgierskie Biuro kor. konstatuje na podstawie wiadomości z kół poinformowanych, iż skoro tylko rząd węgierski dowiedział się drogą telegraficzną przez węgierskiego posła w Wiedniu dnia 18 b. m. o propozycyi pośrednictwa przez kanclerza Rennera, oświadczył, iż wprawdzie nie prosi o pośrednictwo, ale że o ile dr. Renner, jako szef rządu kraju obok Węgier najbardziej interesowanego, pośrednictwa takiego zechce się podjąć, nie będzie się wymawiał od udzielenia pewnych wyjaśnień przedstawicielom Związku zawodowego. Rząd węgierski zaznaczył wyraźnie, że kwestye, dotyczące dziedziny suwerennych praw Węgier nie mogą być ze Związkiem zawodowym omawiane.

Jak karze rząd sowiecki próżniaków.

Nauen. P. A. T. Ag. Radio. „Vorwaerts" przedrukowuje wiadomość ze Sztokholmu o moskiewskim radiotelegramie, wedle którego **personal kolejowy warsztatów w Tule z powodu małej wydajności pracy, zbrodniczej obojętności i lekkomyślności został postawiony przed sąd.** Wielu robotników skazano na 10 lat przymusowych robót.

Program Giolitti'ego.

Rzym. P. A. T. Ag. Havasa. Zarówno w senacie, jak i w parlamencie **przyjęto gorąco program rządu.** Nowy premier kładzie nacisk na konieczność ścisłej łączności między sojusznikami oraz na wznowienie **prawidłowych stosunków z Rosyą.** Poza tem program premiera zapowiada reformę konstytucyi oraz poważną działalność rządu, zmierzającą do zwalczania drożyzny.

Wiadomości gospodarcze.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 25 czerwca 1920 r. L. 180.

Waluty i dewizy:	[illegible]	Żądano	Transakc.
Marki niemieckie à 100	[illegible]	[illegible]	—·—
" " à 1000	[illegible]	410·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	[illegible]	250·—	247·—
" " 100	235·—	255·—	—·—
" dumskie	60·—	70·—	—·—
Franki francuskie	—·—	—·—	—·—
" szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Dolary amer. (à 100, 50, 20, 10)	120·—	[illegible]	130·—
Lei rumuńskie	310·—	230·—	518·50
Korony czeskie	—·—	—·—	—·—
Korony stemplowane austr.	—·—	—·—	—·—
Paryż	—·—	—·—	—·—
Wiedeń	—·—	—·—	87·—
Berlin	—·—	—·—	380·388
Praga	—·—	—·—	250·340
Nowy York	—·—	—·—	142·50
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	85·—	87·—	—·—
4% " " szkolna E. 1903	[illegible]	[illegible]	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	87·—	89·—	—·—
4½% " " " 1914	[illegible]	92·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	81·—	83·—	—·—
4% " " Lwowa	[illegible]	82·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	89·—	91·—	—·—
4% " " "	87·—	89·—	—·—
4% " kolej. " "	85·—	87·—	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	93·—	94·—	—·—
4% " " "	91·—	92·—	—·—
4½% " " Banku hipot.	93·—	94·—	—·—
4% " " " 60 l.	91·—	92·—	—·—
4½% " " Bku G. dla han. i prz.	93·—	94·—	—·—
4½% " " Gal. Ziem. Bku Kred.	93·—	94·—	—·—
4½% " " Ziem. Banku Kred.	95·—	94·—	95·50
4% " " Tow. Kred. ziem.	91·—	92·—	—·—
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	400·—	450·—	—·—
" Hipoteczny	550·—	580·—	—·—
" Gal. dla handlu i przemysłu	520·—	550·—	—·—
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	380·—	410·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	—·—	—·—	—·—
Krakowski Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kant. wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank [illegible]	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank lomb. i eskontowy	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe	[illegible]	355·—	[illegible]
Handlowa Spółka akc. „Impex"	280·—	[illegible]	250·—
Zieleniewski	1425·—	[illegible]	—·—
„Lemiesz" fabryka maszyn roln.	—·—	—·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	1350·—	1450·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	1330·—	1400·—	[illegible]
„Tepege" Tow. dla przem. górnicz.	3100·—	3500·—	[illegible]
Fabr. dach. Radziwił, Wimmer, Żel.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A.T. dla przem. ol. skal. (d. D. Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	1400·—	1600·—	1450·—

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Dn. 25 b. m. Waluty: **Ruble carskie** setki 249, 250.50, pięćsetki 2[illegible], 253.50, ruble dumskie o 100 — 63.50, 62.50, franki francuskie 12.50, 12.20, funty szterlingi 560, 570, dolary Stanów Zjednoczonych 135, 132, 134, dolary kanadyjskie 116, czeki na Paryż 12.45, 12.35, Londyn 590, 565, 567.50, Nowy Jork 136.25, 134, Wiedeń 100, 97, 98.50, Berlin 387, 375, 380.

POWODZENIE POLSKIEJ POŻYCZKI W AMERYCE. Warszawskie dzienniki donoszą z Ameryki, że sprzedaż pożyczki dolarowej postępuje i rozwija się nader pomyślnie. Przez pierwszych kilka dni, po otwarciu zapisów, Polacy zakupili pożyczkę na sumę 10 milionów dolarów, t. j. 1 i pół miliarda marek polskich, licząc po obecnym kursie.

DROŻYZNA W ROSYI. Oficyalne pismo bolszewickie „Ekonomiczeskaja Żiżn" podaje obecne urzędowe ceny targowe w Moskwie i porównuje je z cenami na wiosnę 1919 r. Okazuje się, że teraz kosztuje w Moskwie funt (40 dk.) czarnego chleba 280 rubli (w roku ubiegłym 30 rubli), funt masła 2400 rb. (w ub. r. 120 rb.), funt ziemniaków 70 rb. (w ub. r. 8 rb.), funt cukru 1200 rb. (w ub. r. 90 rb.), funt koniny 550 rb. (w ub. r. 15 rb.), szpulka nici 150 rb. (w ub. r. 20 rb.), para obuwia 15.000 rb. (w ub. r. 1000 rb.), pudełko zapałek 80 rb. (w ub. r. 3 rb.), jedna świeca 300 rb. (w ub. r. 12 rb.). Takie są urzędowe ceny. A jakie rzeczywiste w pasku?

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy tak w czasie choroby, jakoteż po śmierci mego drogiego męża okazali nam w jakikolwiek sposób życzliwość lub pomogli w jakikolwiek sposób, a przedewszystkiem Przewielebnemu Ks. Prałatowi Zającowi wraz z Duchowieństwem, przezacnym Siostrom Nazaretankom, Dr Taubowi, marszałkowi hr. Bobrowskiemu i Wydziałowi Rady pow. p. dyrektorowi Dorozińskiemu i Towarzystwu Bursy im. Stef. Bat. Dr Opydzie i Towarzystwu ogrodniczemu, p. Krausowi, chórowi gimnazyalnemu i t. d., it. d., składam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać". 1913

W Wadowicach, 24 czerwca 1920.

Fr. Stopczyńska z dziećmi i wnukami.

†

Stanisław Michalski

kierownik II. szkoły ludowej im. Św. Barbary, prez. krakow. „Ogniska nauczycielskiego", delegat nauczycielstwa do Rady szkolnej okręgowej w Krakowie, członek zarządu głównego T. S. L., członek wydziału „Sokoła"

przeżywszy lat 49, po długich, a ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dn. 24-go czerwca 1920 roku.

Wyprowadzenie zwłok ś. p. zmarłego kolegi odbędzie się z kaplicy cmentarza rakowickiego na miejsce wiecznego spoczynku w sobotę dnia 26 czerwca b. r. o godz. 4 po południu.

Na ten smutny obrzęd zaprasza wszystkich P. T. Kolegów i P. T. Koleżanki

WYDZIAŁ „Ogniska nauczycielskiego" w Krakowie.

Wyłączne zastępstwo fabryki automobili

„FIAT"

w Turynie (Włochy).

Automobile osobowe, ciężarowe, omnibusy, łodzie motorowe, gumy pełne; pneumatyki, wyroby gumowe, płyty gumowe oraz pasy wielbłądzie dla kopalń nafty.

„Eshape"

Spółka handlowo-przemysłowa

Kraków, ul. Pijarska 4.

Telefon 2476 1118

Filie: Warszawa — Łódź — Gdańsk — Toruń — Katowice — Wilno.

CHRZEŚCIJAŃSKIE TOWARZYSTWO

OSZCZĘDNOŚCI i POŻYCZEK

w Krakowie, plac Maryacki L. 2

podwyższa z dniem 1. sierpnia 1920 odsetki od wkładek oszczędności z 3% na 4%.

Tam także można kupować pożyczki „odrodzenia" krótko i długoterminowe.

Towarzystwo to przyjmuje wkładki oszczędności i udziela kredytu tak wekslowego jak i hipotecznego na dogodnych warunkach. Dyrekcya.

Dla posiadających gotówkę najpewniejsza lokata kapitału z gwarantowaną wysoką dywidendą.

Poszukuje się **udziałowca** z większym kapitałem celem rozszerzenia wielkiego przedsiębiorstwa na całą Polskę

Tylko poważni refiektanci zechcą się zgłosić pod Nr. 7383 do „Par" Polskiej Agencyi Reklamy, Poznań, Rycerska 8. 1867

Zwierzchność gminna w Zakopanem

rozpisuje

KONKURS

na posadę gminnego urzędnika kasowego

Warunki:

1. obywatelstwo polskie,
2. nieposzlakowane życie,
3. kwalifikacye przepisane ustawą gminną z 3 lipca 1896 i rozp. Wydziału krajowego z 20 maja 1898 d. u. k. 88 i z 4 marca 1899 d. u. k. 84,
4. przynajmniej roczna praktyka w samorządzie gminnym ewentualnie powiatowym Małopolski.

Warunki płacy, odpowiadające normom urzędników państwowych, klasa płacy zależna od kwalifikacyi i lat służby.

Do podań dołączyć należy:

a) metrykę chrztu, 1903
b) świadectwa studyów i odbytej praktyki,
c) curriculum vitae,
d) ewentualne referencye znanych w państwie osobistości.

Podania wnosić należy do 31. 1920 r. na ręce Zwierzchności gminnej w Zakopanem.

Kozłowski w. r., naczelnik gminy.

Poszukujemy od zaraz

asystenta starostwa

Pobory podług 12 klasy. — Pierwszeństwo mają siły wykwalifikowane. Zgłoszenia z odpisem świadectw i życiorysem własnoręcznie napisanem przyjmuje

Starostwo w Wąbrzeźnie (Pomorze). 1904

Miejskie Zakłady ceramiczne Kraków, Lwowska 2.

poszukują zdolnych, sumiennych i pracowitych

urzędników

z wyższem wykształceniem do prac biurowych.

Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcya. 1873

NAJLEPSZY LEP NA MUCHY w rodzaju ang. znanego „TANGLE FOOT" w podwójnych arkuszach, z marką ochronną „[illegible]", pakowany po 100 arkuszy podwójnych po Mp 7— loco Kraków, wysyła za pobraniem pocztowem 1889

Dom handlowy [illegible] Kraków, Radziwiłłowska 25.

Organista

młody, żonaty, grający biegle z nut z pięknym silnym tenorowym głosem szuka posady w mieście lub na wsi. Zgłoszenia: Poste restante Fr. Kilar w Rymanowie, mieście. 1909

„LURION"

znana tania pasta do robienia w domu

poleca 1884

REIM-Ska zar. z o. odp.

Kraków-Rynek.

RZĄDCA DÓBR

(również leśnik) wieloletni praktyk, przyjmie administracyę majątku w Małopolsce. Charakter i uczciwość nadzwyczajna. Zgłosz. „Rolnik" biuro „Ruch" w Krakowie, Szczepańska 9. 1887

Pierwszy krajowy Zakład rekonstrukcyi i budowy

ORGANÓW

kościelnych i salonowych

Stanisława Żebrowskiego

1672 organmistrza-technika

w Krakowie, ul. św. Tomasza 28.

Poleca się Wiel. Duchowieństwu, wykonując wszelkie roboty.



Centralne biuro spedycyjne

Kraków założono w r. 1880.

W. Bujański

Kraków założone w r. 1880.

Andrzeja Potockiego 9. Telef. 3218. Biuro miastowe Rynek telef. 19.

Uskutecznia spedycye wszelkiego rodzaju, załatwia formalności cłowe i pozwolenia na przywóz i wywóz. **Przeprowadzki miejscowe i zamiejscowe,** uskutecznia własnymi wozami meblowymi oraz przewóz i rozwóz zbiorowych przesyłek kupieckich własnymi zaprzęgami. Magazyny towarowe przy torze kolejowym. 1854

Na budowę kościoła w Bachowicach

złożyli w dalszym ciągu:

Dr. Kaz. Rogoyski 1.000 Mk; M. Przybylska 20 Mk; J. Gołbowa 10 Mk; Jej dzieci Kazio i Zosia 10 Mk; H. Zabawska 5 Mk; X. Szepieniec 20 Mk; X. Dr. Rospond 30 Mk; X. Dr. Korzonkiewicz 23 K; Dr. E. Schnayder 5 Mk; W. Janowska, służąca 1 Mk; Włościanie Jachymczyk T. i Gaczorek J. po 7 Mk; Bzowska M. 40 Mk; Oraczewska Z. 20 Mk; X. J. Sandacz 20 Mk; Łabędź L. 20 Mk; Urzędnicy wojew. Kiel. Kuliczkowski Fr., Zakrzewski, Mazurkiewicz H. po 10 Mk; X. A. Rajda 1.000 Mk; Major Wonsch 10 Mk; Dr. S. Jedliński, były uczeń 50 Mk; M. Michalik, nauczycielka 10 Mk; X. K. Nyca 100 Mk; X. J. Figwer 50 Mk. — Ofiarodawcom składa „Bóg zapłać" X. Gołba, Kraków-Zakrzówek.

TYGODNIK DOSTAW

czasopismo fachowe, poświęcone polskiemu dostawnictwu i odbudowie, założono w r. 1908, ogłasza wszelkie rozpisania ofertowe władz, informuje o zapotrzebowaniu prywatnem i t. p.

Prenumerata roczna 220 mk.
„ półroczna 120 mk.

Główna Redakcya i Administracya: we Lwowie, ulica Potockiego L. 26.

W wydziale chirurgicznym lecznicy miejskiej w Poznaniu wakuje od zaraz posada 1912

lekarza asystenta.

Zgłoszenia nadesłać należy do 15. lipca br. do Magistratu I.

Pobory miesięczne wynoszą w pierwszym roku 500, w drugim roku 600 i w trzecim roku 700 mk., oprócz tego 25% dodatku drożyźnianego i wolne utrzymanie.

Poznań, dnia 15 czerwca 1920. Magistrat I.

MYDŁO włoskie, oliwne „LOFARO SCURE" ze znakiem „Topór" i „Molfino" ze znakiem „Gwiazda", znane ze swej dobroci, nabyć można hurtownie w dowolnych ilościach od jednej skrzynki 50 kg. zwyż, jakoteż w ładunkach całowagonowych w Domu Importowym 1865

„BRACIA ROLNICCY" Kraków, św. Jana 3.

OWADOL tępi radykalnie pluskwy, mole, pchły, muchy itp.

Wyrób farm. L. Doroszowa. 1897

Generalna reprezentacya na Polskę i Śląsk:

Kraków, Rynek L. 11. Dom Handlowy Leserkiewicz i Ska Rzeszów, Rynek L. 21.

Zwierzchność gminna w Zakopanem

rozpisuje

KONKURS

na posadę sekretarza gminnego

Warunki:

1. obywatelstwo polskie,
2. nieposzlakowane życie,
3. kwalifikacye przepisane ustawą gminną z 3 lipca 1896 i rozp. Wydziału krajowego z 20 maja 1898 d. u. k. 88 i z 4 marca 1899 d. u. k. 84,
4. przynajmniej dwuletnia praktyka w samorządzie gminnym ewentualnie powiatowym Małopolski.

Prawnicy z egzaminami przedwojennymi mają pierwszeństwo.

Warunki płacy, odpowiadające normom urzędników państwowych, klasa płacy zależna od kwalifikacyi i lat służby.

Do podań dołączyć należy: 1902

a) metrykę chrztu,
b) świadectwo studyów i odbytej praktyki,
c) curriculum vitae,
d) ewentualne referencye znanych w państwie osobistości.

Podania wnosić należy do 31. 1920 r. na ręce Zwierzchności gminnej w Zakopanem.

Kozłowski w. r. naczelnik gminy

Ważna Nowość!

WINCENTY LUTOSŁAWSKI.

Wojna wszechświatowa

i jej odległe przyczyny i skutki.

Cena wraz z dodatkiem Mk. 90.—

TREŚĆ: Wojna wszechświatowa. — Wojny polskie. — Wojny punickie. — Najście barbarzyńców. — Wojny krzyżowe. — Stuletnia walka (XVIII. wiek). Galja i Germanja. — Germanowie i Słowianie. — Niemcy i Włosi. — Germanowie między sobą. — Polska i Moskwa. — Walka sekt. — Rewolucje antydynastyczne. — Walka klas. — Walka ras. — Powstanie Polskiego narodu. — Odbudowa świata.

1853

Zakład zdrojowo-kąpielowy **IWONICZ** Zakład zdrojowo-kąpielowy

Bezpośrednie połączenie kolej. Warszawa-Iwonicz, Kraków-Iwonicz, Lwów-Iwonicz.

Sezon I. od 15-go maja do 20 czerwca. II. od 20 czerwca do 20 sierpnia. III. od 20 sierpnia do 1 wzgl. 15 października

Szczawa słono-jodo-bromowa. Kąpiele mineralne, borowinowe i gazowe. Elektroterapia. Hydroterapia. Lampa kwarcowa. — Wskazania lecznicze: Zołzy, kiła, skaza moczowa, choroby serca, nerwowe, kobiece. — Pięciu lekarzy ordynujących.

W Zakładzie 3 restauracye, 2 pensyonaty, hotel i około 400 pokoi umeblowanych, jednak bez pościeli, w cenie od 10 do 40 Mk dziennie. Oświetlenie elektryczne. Kaplica zakładowa Muzyka. Poczta, telegraf, telefon w Zakładzie. Aprowizacya zapewniona. 1268

Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcya Zakładu.

Składki nadesłane do Administracyi „Głosu Narodu".

NA CELE PLEBIS. ŚLĄSKA G. I CIESZYŃSKIEGO: J. A. Buttner, Czerniowce 70 Mp; Uczenice szkoły św. Scholastyki 265 Mp; Konsum gażystów i żon zaw. podoficerów w Krakowie 1.400 Mp; E. Szen, Kielce 25 Mp; Resursa Urzędnicza w Krakowie 1.051.10 Mp., złożone jako dobrowolne datki z okazyi koncertu, urządzonego w dniu 2 maja b. r.; Ochronka na Modrzejówce w Krakowie 100 Mp; Zarząd szkoły w Piwniecznej, zebrane u P. Michalika na imieninach 77 Mp; X. Boczar w Rzepienniku Strzyżowskim 350 Mp., zebrane w kościele i 210 Mp. od gości przy obiedzie; Kółko amatorskie w Łodygowicach 280 Mp; Tow. „Sokół" i T. S. L. w Krzeszowicach, dochód z festynu urządzonego dnia maja b. r. 7.689.50 Mp; Składnica Kółek rolniczych w Krzeszowicach z zysków 700 Mp; Helena Wołosiecka, naucz., zebrane z przedstawienia młodzieży szkol. w Modliborzycach w dniu 3 maja b. r. 350 Mp; N. N. 35 Mp; Ks. Jan Minkiński 3.500 Mp; Grono nauczycielskie szkoły wydziałowej męskiej w Brodach 187 Mp; Związek katol. dziewcząt w Olszynach, jako dochód z przedstawienia 70 Mp; Dr. Tad. Kupczyński 200 Mp., zamiast wieńca na trumnę ś. p. Rozalii Gawiakowej; I. Oborska 170 Mp., złożone przez uczestników zebrania ludowego w Hoczwi; Dzieci szkolne w Podolanach 50 Mp; Ks. Karwowski w Borzęcinie 100 Mp., zebrane w dniu 3 maja b. r.: X. M. Bosak 12 Mp; Stan. Lenik, Skawina 72 Mp; Staraniem p. W. A. Krassowskiego z Zakrzowa, w dniu 3 maja b. r. Kółko amatorskie z Oksy urządziło przedstawienie, z którego dochód w kwocie 598 Mp. złożono na pleb. na Śląsku G., tożsamo Kółko nadesłało listę dobrowol. ofiar wraz z kwotą 423 Mp. i 170 Rb; Grono naucz. szk. wydz. męsk. im. Słowackiego w Podgórzu 700 Mp; Dziatwa szkoły powsz. w Boguchwale 35 Mp. zamiast nagród pilności; Gmina Wampierzów 168 Mp; Uczenice kl. III. wydz. szk. XXXIV. żeńsk. im. Kazimierza W., złożyły w dniu imienin nauczycielki 15.50 Mp; Zarząd szkoły w Męcinie małej, zebrane 9.10 Mp; Urząd stacyjny w Zabierzowie 178.70 Mp., a mianowicie złożyli po 10 Mp: B. Trojanowski, J. Podsadecki, T. Gruszka, K. Jeleń, J. Wąsik, St. Paluch, J. Mitek, P. Spisak, M. Garlicki, T. Kucharczyk, B. Karulak, J. Kołata, A. Kowalski, St. Płaszewski, J. Bilewicz, Józef Mitek, J. Pawlas; po 7 Mp: H. Garlicka, J. Garlicki, St. Korzonkówna, M. Sawiński, A. Raczkówna, Stoczek W.; po 5 Mp: K. Podsadecki, M. Duda, M. Dymosz, J. Staszczyk; po 4 Mp: M. Rumian, L. Kozik; po 2 Mp: N. N., P. Zapała, J. Płaszewski, W. Grabowska, M. Mazurówna, Jakób Duda, Stan. Bigaj.

DAR 3-GO MAJA: T. Palczewski, Szaflary 93.80 Mp; A. Kamiński, prof., N. Targ 280 Mp; J. Szymański, Brzostek 68.20 Mp; L. Hałubowicz, Tarnopol 110 Mp; Kaz. Kwieciński, Lwów 101 Mp; T. Koziek 5 Mp; Kasa stacyjna w Tarnopolu 402.16 Mp; St. Gilowski, Krysowice 350 Mp; M. Kawecki 5 Mp; X. J. Deręgowski 10 Mp; O. Szymańska, Jasło 57 Mp; L. Jedliński, Tarnopol 25 Mp; Szkoła 4-ro kl. posp. żeń. im. św. Rodziny w Krakowie 77.80 Mp; Państw. gimnaz. I. w Tarnopolu 869 Mp; Tennenbaum J., dyr. szk. wydz. w Tarnopolu 217 Mp; X. prob. J. Żagórzyński 30 Mp; X. Łaciak 105.60 Mp; Dr. W. Krzysztoń, Drohobycz 100 Mp; Stan. Sobolewski 9 Mp; Dzieci ze Sowlin z rafineryi, jako dochód z przedstawienia amator. 20 Mp; A. Klimek, dyr. sem. żeńsk. w Tarnopolu 325 Mp; J. Czabanowski, Tarnopol 80 Mp; Ppor. H. Dzendzel, Rawa ruska 70 Mp; Stef. Tomanek, Mościska 140 Mp; J. Schwarz, Tarnopol 101 Mp; Dyr. państw. szk. realnej w Tarnopolu 90 Mp; Stefan Juzwa, Tarnopol 357 Mp; X. P. Cielecki, prob. w Czernichowie 105 Mp; Pracownicy kolejowi w Makowie 47.70 Mp; Wł. Krzyszkowski, Rawa ruska 20 Mp; K. Ćwiertniak, Tarnopol 141 Mp; Bol. Kuziarz, Szlachcińce 50 Mp; K. Pospóła, Maków 7 Mp.

NA KOM. SPROW. ZWŁOK J. SŁOWACKIEGO: Klasa 3 gimn. S. S. Urszulanek w Krakowie 20.20 Mp.

DA WDOWY MARYI K.: N. N. 5 Mp; J. K. Z. 20 Mp; Wł. Szymańska 7 Mp; X. K. Marciak 10 Mp; N. N. 10 Mp; L. Ablowa 20 Mp; X. Kraupa 5 Mp; X. M. Turkiewicz 20 Mp; X. K. Pogłódek 10 Mp; X. Gawor 7.57 Mp; H. Szeleźnikowa 30 Mp; Stanisław Pietrzak 50 Mp; J. Ciupka 50 Mp; S. N. 5 Mp; N. N. 10 Mp; K. S. M. N. Dobrzańscy 10 Mp.

DLA CHOREJ WDOWY: J. K. Z. 20 Mp; Wł. Szymańska 7 Mp; M. Bobkówna 25 Mp; Włodz. Bąkowski 20 Mp; X. K. Marciak 10 Mp; Ł. Abtowa 20 Mp; X. K. Pogłódek 10 Mp; J. Ciupka 50 Mp; S. N. 5 Mp; K. I. M. N. Dobrzańscy 10 Mp.

NA T. S. L.: Czerwiński 20 Mp.

DLA WDOWY KRYSTYNY LANGIEROWEJ: Ks. K. Marciak 10 Mp; X. Kraupa 5 Mp; E. Wachowa 10 Mp; S. N. 5 Mp.

NA WYKUPNO KOŚCIOŁA ŚW. AGNIESZKI W KRAKOWIE: X. A. Ziemniak 53 Mp; Józef Król, Sułok 400 Mp; A. Stauferowa, Drohobycz 50 Mp; . Radwański 6 Mp; Irena Maziarzówna 3 Mp; Aniela Wesołowska 7 Mp; Edward Wykowski, Sandomierz 100 Mp.

NA CELE ODŻYDZANIA POLSKI: N. N. z Kalwaryi 20 Mp.

DLA KOMITETU „RATUJMY DZIECI": Józef Jasieński 20 Mp.

NA POGOTOWIE RATUNKOWE W KRAKOWIE: Kl. II. gimn. w Gorlicach, za staraniem prof. Waydowicza 20 Mp.

NA WDOWY I SIEROTY PO LEGIONISTACH POLSKICH: Latinik 200 Mp., zam. kwiatów na trumnę ś. p. por. Romana Senowskiego.

NA POLSKI BIAŁY KRZYŻ: K. O. 50 Mp.

NA ŻŁOBEK IM. H. SIENKIEWICZA: Uczenice seminar. naucz. żeńsk. im. S. Münnichowej, jako w trzecią rocznicę śmierci swej przełożonej ś. p. Sebaldy Münnichowej, składają 245 Mp.

NA FLOTĘ POLSKĄ: Urząd podatkowy Potok złoty 300 Mp; Uczniowie gimnaz. państw. im. Jana Śniadeckiego w Kielcach 192.90 Mp. i 6 Rb; Uczniowie II. wyższej szkoły real. w Krakowie 757.40 Mp., 3 Rb. i 2 kor. srebrne; Starostwo w Sanoku od gminy Bukowsko 185.10 Mp; Red. „Ludu katolickiego" w Tarnowie, ze składek 369 Mp.

NA PLEBISCYT NA MAZURACH: I. Oborska 43.10 Mp., złożone przez uczestników zebrania ludowego w Hoczwi; Uczestnicy wycieczki P. T. K. dnia 13 czerwca b. r. 110 Mp., z okazyi gościnnego przyjęcia przez X. Juliana Króla, prob. w Racławicach; K. O. 50 Mp.

DLA WDÓW I SIEROT PO OBROŃCACH ŚLĄSKA: R. S. O. Pilzno 46.80 Mp; Dyr. pryw. gimn. żeńsk. im. Król. Jadwigi 98 Mp., z tyg. składek za kwiecień, maj i czerwiec.

NA BURSĘ TERMINATORÓW IM. A. POTOCKIEGO: Bergierowie 35 Mp; Stan. Wojdecka, Lublin 10 Mp.

NA SKARB NARODOWY: Jadwiga Kwiecińska, Bochnia 810 Mp; Cztery klasy szk. im. Kaplińskiej 30.20 Mp.

NA DAR NARODOWY DLA J. PIŁSUDSKIEGO: Komitet 3-go maja w Osieku, zebrane podczas obchodu 3-go maja 715 Mp; Szkoła w Niegoszowicach 33 Mp.

DLA CÓRKI PO OF. W. P. J. TARCZYŃSKIEJ: Stanisław Pietrzak 50 Mp.

NA „BONUS PASTOR": X. Stan. Łańcucki w Wysokiej, od siebie i od parafian 70 Mp.

NA SZKOŁĘ DLA INWALIDÓW: Uczenice kl. I. wydz. szk. żeńsk. im. Kazimierza W. w dniu imienin nauczycielki złożyły 43.20 Mp.

DLA ŻOŁNIERZY NA FRONCIE: „Lud katolicki" Tarnów, ze składek 100 Mp; Helena Leo 200 Mp., dla uczczenia pam. najlep. nieodżał. przyjaciół ś. p. Kazimierza i Jadwigi Żelechowskich.

BIURO SPEDYCYJNE „PRZEWÓZ"

Spółka z ogr. por.

Założ. przez Centr. org. roln.

Kraków, Wiślna 8. I. p.

Tel. 3588 1777

Wykonuje spedycye wszelkiego rodzaju.

Wysyłka towarów w wozach zbiorowych do wszystkich miast w Polsce.

Przewóz i ekspedycya mebli we własnych wozach meblowych wraz z konwojem. — (Dla urzędników przesiedlających się ceny niższe).

Własne magazyny na kolei. Własne zaprzęgi i automobile do rozwozu towarów.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny: Karol Holeksa. —Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem R. Ferka.